

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłką 5 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamy
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOŁSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Po morderczym zamachu.

Kto sugestyonował i w jakim celu?

Wiedeń, 13 kwietnia.

(A) Wiadomość o zamachu na namiestnika hr. Potockiego przyszła do Wiednia koło g. 3 popołudniu dwoma drogami: telefonicznie i telegraficznie. Depesze otrzymali nie tylko wysocy urzędnicy, lecz także prezes Koła polskiego i inni posłowie. Prezes Koła polskiego pociągiem pospiesznym o g. 8 wieczorem wyjechał do Lwowa. Poseł dr. Roger Battaglia po otrzymaniu dokładnych wiadomości ze Lwowa, interweniował z prezydium ministrów.

Bar. Becka już nie było w Wiedniu. Pierwsza depesza o zamachu doszła go w Poli. Wraca on do Wiednia. Tak samo wraca do Wiednia z Lovrany minister Dawid Abrahamowicz.

Do szerokiej świadomości ogółu nowina o zamachu i o śmierci ofiary zamachu dostała się stosunkowo późno. Niedziela, wypoczynek świąteczny, niemożność wydania drukowanego dodatku nadzwyczajnego sprawiły, że ogół w Wiedniu dopiero dzisiaj się dowiedział o zwierzęcej zbrodni Syczyńskiego.

Rano w poniedziałek wychodzi tylko specjalny rodzaj gazet: tygodniki, drukowane jeszcze w sobotę, do których się wsuwa kartka z depeszami, składaniami i wytłaczaniami po północy z niedziel na poniedziałek. Rzecz jasna, że do tych depesz wiele uwag dodać nie można. Trudno też żądać od tych ostatnich, aby były dobrze obmyślane i trafne.

Alie nawet wśród owych, pośpiesznie na papier rzucanych notatek znajdujemy jedno spostrzeżenie, godne zaznaczenia.

„Sonn- u. Montagszeitung“ pisze, że czyn Syczyńskiego „należy uważać za jedną z owych zbrodni, które popełniono pod przymusem niestłuchanej sugestyi“.

A teraz spytajmy, kto sugestyonował?

Odpowiedzi dostarczą nam mowy panów posłów ukraińskich w Radzie państwa. Prawie każdy z tych posłów, czy to będzie sędziwy Romańczuk, czy elegancki Wassilko, czy szwagier Syczyńskiego, Eugeniusz Lewicki, czy deklamacyjny Kolessa, — prawie każdy z nich kończył swe przemówienie mniej albo więcej wyraźną groźbą przelewu krwi.

„Słowo Polskie“ zwróciło na ten objaw uwagę już przed dwoma laty z racyi mowy posła Romańczuka. Z naciskiem zaznaczyło wtedy, że postowie ukraińscy zawsze w ostatecznej instancji odwołują się w sprawach politycznych do argumentu fizycznego, grozą, ciemieniem, spiskami i samopalmami. Zupełnie taksamo, jak czerń kozacza z XVII. wieku. Uwaga była słuszną. Prasa ukraińska we Lwowie i tutejszy organ niemiecki ukraińców starały się osłabić jej wrażenie szeregiem artykułów polemicznych.

Zbrodnia, której się dopuścił Syczyński, dowodzi jaskrawo, do czego prowadzą takie pogroźki, wypowiedziane w parlamencie bezkarnie pod osłoną nietykainości poselskiej. Zwłaszcza, gdy sobie uprzytomnimy, że Syczyński jest szwagrem jednego z kulturalnie najbardziej zacofanych posłów ukraińskich, dr. Eugeniusza Lewickiego, miał ten ciągły sposobność wdychania w siebie przepoconych nienawiścią krwawą poglądów tego polityka i zbierających się u niego na wiedeńskiej London-gasse towarzyszów.

Celem zrozumienia nienawiści, którą posłowie ukraińscy pałali do namiestnika Potockiego, trzeba pamiętać jeszcze o jednym szczególe.

Spora część posłów ukraińskich uważa mandat za wyłączne źródło dochodu. Sprowadzili się do Wiednia, albo też niemal ciągle przebywają w Wiedniu, nie oddając się pracy zawodowej. Stali się „politykanami“ w pełnym znaczeniu tego słowa, czyli ludźmi, żyjącymi z polityki.

Wynik niedawno przeprowadzonych wyborów do Sejmu, zwycięstwo kandydatów staroruskich wyrwało ich z słodkiego oszołomienia. Pierwszy raz od czasu wyborów na wiosnę 1907 r. przyszło im na myśl, że mogą stracić za lat parę mandaty, że się skończy życie wesoło-próżniactwa w Wiedniu, że trzeba się będzie zabrać do pracy. Kto owych posłów ukraińskich widywał zaraz po wyborach sejmowych na korytarzach parlamentu, kto widział ich zachowanie się i słyszał ich pogroźki, wygłaszane przeciwko namiestnikowi, ten musiał zrozumieć, iż mniej niż o sprawę polityczną, chodzi im prosto o własny byt materialny, o zagrożoną

egzystencję osobistą. Takie wrażenie osiągnęło mnóstwo ludzi.

Ze zaś wzrost liczby mandatów staroruskich ukraińcy przypisywali namiestnikowi Potockiemu, przeto głównie przeciwko niemu zwracał się ich gniew. Gniew przeciwko temu, który nadwyrężył ich byt słodki jako zawodowych politykanów. Syczyński, jako szwagier posła stykał się z nimi ciągle, słyszał ich skargi oraz groźby. I odruchowo w jego jaźni barbarzyńskiej powstał zamiar zamordowania człowieka, który się stał niewygodnym politykom ukraińskim.

I jeszcze jedno!

Gdy cała Europa drżała z oburzenia na Prusy za ich wojnę, wytoczoną dzieciom polskim, pragnącym przynajmniej religii się uczyć po polsku, studenci ukraińscy zniszczyli aulę uniwersytecką we Lwowie i o mało nie zamordowali bezbronnego dra Winiarza. Potem zaś urządzili komedyancki strajk głodowy.

W chwili, gdy Billow domagał się wygnania Polaków z ich siedzib i proponował zakneblowanie ust polskich na zgromadzeniach, posłowie ukraińscy w parlamencie austriackim urządzili awanturę, podczas której popłynęła krew. Tylko omyłka posła Baczyńskiego, który zranił Słoweńca, zamiast Polaka, zepsuła efekt. Ale tendencja była w tym drugim wypadku ta sama, jak i w pierwszym: chęć odwrócenia uwagi Europy od zbrodni pruskich i okrzyczenia Polaków za ciemniźnieli.

Za kilkanaście dni wchodzi w życie ustawa wywołująca i ustawa o języku zgromadzeń. Trzeba było odwrócić uwagę Europy od tych zbrodni pruskich czemś sensacyjnym. I oto ukraińiec Syczyński zabija namiestnika-Polaka.

Nie można mówić o zbiegu przypadków w owych razach. To nie przypadek, to robota planowa.

Prasa wiedeńska o zamachu na hr. Potockiego.

(Telefonem od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, 14 kwietnia.

(A) W sposób jeszcze bardziej stanowczy, niż w dniu wczorajszym, wszystkie dzienniki poranne wiedeńskie potępiają zamach Syczyńskiego za hr. Potockiego. Nawet takie dzienniki jak „Arb. Ztg.“, które są zwolennikami żywszej taktyki w walce politycznej, przyniosły artykuły potępiające stanowczo czyn Syczyńskiego.

W „Arb. Ztg.“ poseł lwowski dr. Herman Diamand ogłasza artykuł, w którym oświadcza, że hr. Potocki stanowczo nie zasłużył na tego rodzaju los, jaki go spotkał z ręki Syczyńskiego.

Ogólną także uwagę zwraca artykuł wstępny organu narodowców niemieckich „Deutsches Tagebl.“ w którym wyrażono opinię, że sfery narodowo-niemieckie w Austrii potępiają absolutnie taktykę ukraińców i czyn haniebny Syczyńskiego.

W „N. W. Tagebl.“ poseł staroruski ks. dziekan Dawydiak chwali rządy hr. Potockiego jako bardzo sprawiedliwe dla narodu ruskiego i oświadcza, że naród ruski nic nie ma wspólnego i odrzuca z oburzeniem taktykę radykalistów ukraińskich.

Natomiast w tym samym „N. W. Tagebl.“ poseł ukraiński Budzynowski ogłasza długi artykuł, w którym opowiada wprost kłamliwe informacje o rzekomej działalności hr. Potockiego, obliczonej na szkodę Rusinów. Między innymi p. Budzynowski nie wstydzi się oświadczyć, że Potocki wygłosił mowę, w której groził Rusinom drugą klęską pod Beresteczkiem. Charakterystycznym jest ten ustęp w artykule p. Budzynowskiego, w którym ów poseł opowiada, że radykalni posłowie ukraińscy w Wiedniu dowiedziawszy się w niedzielę o śmierci Potockiego, całowali się wzajemnie z radości i wieszowali sobie tego wypadku.

W „N. fr. Presse“ p. Romańczuk w wywiadzie z korespondentem tego dziennika twierdzi, że Syczyński nie był właściwie Ukraińcem, lecz socjalnym-demokratą. Tenże sam p. Romańczuk poleca gorąco na namiestnika galicyjskiego znanego wiceprezesa najwyższej izby obrachunkowej hr. Hauenschilda, jako oddanego rządowi centralistę, który położyłby kres rządowi polskich namiestników. Wprawdzie p. Romańczuk nazywa hr. Hauenschilda Polakiem, wie przecież doskonale o tem, że hr. Hauenschild za Polaka się nie uważa i dzieci swoje wychował zupełnie po niemiecku.

Ta sama „N. fr. Presse“ ogłasza oświadczenie prezesa klubu ukraińskiego p. Romańczuka i wiceprezesa tegoż klubu p. Wassilki, w którym to oświadczeniu

pierwsza część brzmi tak, iż wygląda na zupełne usprawiedliwienie czynu Syczyńskiego. Mianowicie p. Romańczuk twierdzi, iż przyczyną zamachu na namiestnika hr. Potockiego był ucisk panujący już od wielu lat w Galicyi, dalej samowola administracji galicyjskiej, a wskutek tego naturalne oburzenie opinii wśród ludu ukraińskiego.

Posłowie ukraińscy jeszcze w październiku 1907 przestrzegali rząd, że tego rodzaju stosunki muszą doprowadzić do katastrofy. Broni też Syczyńskiego twierdząc, że jest on bardzo egzaltowany, ale pochodzi z bardzo porządnej rodziny, jest synem nadzwyczajnie czcigodnego proboszcza i posła sejmowego, który przed 14 laty umarł w walce przeciwko samowoli administracyjnej.

Dopiero w drugiej części tego oświadczenia, bardzo krótkiej, prezydium klubu ukraińskiego potępia jak najostrzej zamach Syczyńskiego, dodaje przecież, że tego rodzaju zbrodnie są wśród ukraińców niebywale. Prezydium klubu ukraińskiego wyraża także nadzieję, że zbrodnia Syczyńskiego nie powinna pociągać żadnych następstw i że w kraju powinien panować nadal spokój oparty na prawnych stosunkach.

Do tego oświadczenia klubu ukraińskiego trzeba dodać jeszcze jeden szczegół a mianowicie: w owym oświadczeniu p. Romańczuk na usprawiedliwienie zdemotywowania sprawcy zamachu przytacza szczegół, że starszy brat Syczyńskiego niedawno skończył samobójstwem, chce zatem przez to p. Romańczuk wywołać wrażenie, że w ogóle cała rodzina jest bardzo zdenerwowana.

Mniej dyskretnym natomiast jest specjalny korespondent dziennika „Die Zeit“, wysłany do Lwowa, który w dwóch miejscach wyraźnie stwierdza, że starszy brat Syczyńskiego odebrał sobie życie dlatego, że sprzeniewierzył znaczną sumę pieniędzy, powierzona mu, jako koncypientowi adwokackiemu na cele parcelacyjne.

Ta sama „Neue Fr. Presse“ przytacza rozmowę hr. Potockiego z pewnym wysokim urzędnikiem administracyjnym w Wiedniu. Hr. Potocki bawił wówczas ostatnim razem w Wiedniu i w rozmowie z owym dostojnikiem wyraził zadowolenie, że stosunki rewolucyjne rosyjskie nie znalazły naśladownictwa w Galicyi.

Gdy ów dygnitarz zapytał hr. Potockiego, czy jest on pewnym tego, że owa epidemia nie przyszła do Galicyi, hr. Potocki z całą stanowczością oświadczył, że tego rodzaju zamachy jak w Rosyi, są w Galicyi stanowczo wykluczone.

Jaskrawe światło na cele ukraińców związane z zamachem na hr. Potockiego, rzuca oświadczenie posłów ukraińskich, powtórzone w kilku dziennikach wiedeńskich, że teraz po śmierci hr. Potockiego, należałoby, aby rząd centralny zerwał z systemem polskich namiestników i przysłał do Lwowa urzędnika o ile możliwości nie Polaka, który sprawiedliwie, w myśl intencji cesarskich, prowadziłby administrację galicyjską.

Wszyscy posłowie ukraińscy, którzy mówią w dzisiejszej prasie porannej o dalszych losach Syczyńskiego, zapowiadają z góry, że Ukraińcy będą się domagali delegowania sądów przysięgłych poza Galicyą celem sądenia Syczyńskiego, gdyż żaden sąd przysięgłych w Galicyi nie daje gwarancji, że będzie bezstronnym w osądzaniu sprawy.

Charakterystycznym jest także odezwanie się tu-tejszego adwokata miejskiego dra Rodego, który bardzo niefortunnie bronił studentów ruskich, oskarżonych o zniszczenie uniwersytetu lwowskiego. Ów dr. Rode, rodem z Czerniowca oświadczył, że przed niedawnym czasem klub ukraiński postawił pod adresem hr. Becka żądanie polityczne, aby cesarz ułaskawił 5 studentów ukraińskich ostatecznie skazanych za zniszczenie uniwersytetu lwowskiego. Ów Rode wyraża nadzieję, że pomimo zamachu Syczyńskiego i pomimo zamordowania hr. Potockiego, hr. Beck postara się aby owych 5 studentów ukraińskich ułaskawiono od kary.

Korespondent specjalny dziennika „Die Zeit“, wysłany do Lwowa odbył także wywiad z byłym posłem do Rady państwa drem Michałem Grekiem. Poglądy p. dra Greka, w chwili ogólnej solidarności narodowej polskiej tworzą krzykliwy dysonans, dr. Grek bowiem za zamach na hr. Potockiego czyni odpowiedzialnymi Wszechpolaków (naturalnie! — Red.). Dopiero po tem oskarżeniu Wszechpolaków dr. Grek przemawia za porozumieniem polsko-ukraińskim.

Bardzo silnym i charakterystycznym jest dzisiejszy artykuł wstępny inspirowanego dziennika „Fremdenblatt“. Dziennik ten żąda od przewodców politycznych ukraińskich w parlamencie, aby stanowczo wyrzekli się publicznie wszelkiej solidarności nie tylko z Syczyńskim, ale

także z całą tą grupą radykalistów ukraińskich, którzy przemawiają za polityką gwałtów i przelewów krwi. Nadto „Fremdenblatt” żąda od przewodców ukraińskich, aby wyraźnie i systematycznie wpływali na ogół ukraiński w Galicyi w duchu sprawiedliwości i umiarkowania.

Znaczącym jest także artykuł wstępny dziennika „N. Wr. Journal” który twierdzi, iż agitatorowie ukraińscy doprowadzili cały ogół ukraiński do ogólnej histeryi i że tylko takim histerycznym usposobieniem można wytłumaczyć tego rodzaju czyn jak zamach na hr. Potockiego. Odpowiedzialnymi za ów stan całego narodu są przewodcy polityczni ukraińców.

Wreszcie godzi się jeszcze zaznaczyć szczegół podany przez specjalnego korespondenta „Die Zeit”, że rodzina Syczyńskiego dlatego namawiała swego brata do popełnienia zamachu, aby przez zamordowanie hr. Potockiego oczyścić plamę, która padła na rodzinę za to, że starszy brat obecnego mordercy hr. Potockiego, koncypiant adwokacki sprzeniewierzył znaczną sumę pieniędzy. Od tej chwili w kołach ukraińskich zaczęto unikać rodziny Syczyńskich i celem właśnie zmycia tej hańby popchnęło młodego Syczyńskiego do zamordowania hr. Potockiego, by w ten sposób mieć w rodzinie rękomego narodowego męczennika.

Berlin (Tel. wł.). Prasa tutejsza o zamachu na hr. Potockiego ogranicza się tylko do podawania depesz. Charakterystycznym jest, że znane dzienniki hakatystyczne jak „Voss. Ztg.” niemal jawnie sympatyzują z mordercą hr. Potockiego.

Na wieść zamachu.

Kraków, 13 marca.

Piszę pod wrażeniem chwili, pod wrażeniem tego ohydno morderstwa, które poruszyło do głębi całe miasto — i całe społeczeństwo polskie. Wiadomość o zamachu i tragicznym zgonie ś. p. Andrzeja hr. Potockiego rozeszła się tutaj wczoraj popołudniu pomiędzy 4 a 5 godziną popołudniu. Nieznajomi udzielali jej sobie na ulicy — tworząc grupy pełne zgrozy i oburzenia.

I mnie — kiedy ktoś znajomy na ulicy zakomunikował tę nieprawdopodobną wiadomość w słowach: zabito namiestnika — ani przez myśl nie przyszło, że mowa tu o Galicyi. Zapytałem więc bezwiednie: jakiego namiestnika? — i musiał mi ów smutny zwłastun powtórzyć kilkakrotnie nazwisko, zanim uwierzyłem w ten przynębiający i straszny fakt.

Pobiegłem natychmiast „pod Barany” i tam niestety wiadomość potwierdzili mi skupieni w cichej rozmowie urzędnicy i oficyaliści zmarłego w otwartej sieni pałacu. Za chwilę na drzwicach Grand-Hotelu i w oknach redakcyj pojawił się nieszczęsny telegram. Jeszcze moment i we wszystkich sklepach i w kioskach (jakie tylko otwarte są w niedzielę) wywieszono żałobne doniesienie, pisane na prędce — a wszędzie gromadzili się ludzie oniemieli tą wstrząsającą nowiną, rozgorączkowani tym nikczemnym mordem, spełnionym na jednym z najwybitniejszych członków naszego narodu. Serca kurczyły się uczuciem jakiejś wielkiej doznanej krzywdy, a pięści zaciskały się pragnieniem jakiejś zemsty, jakiegoś zadośćuczynienia za niewinnie rozlaną krew.

W zmarłym pogwałcono bowiem już nie tylko najwyższego dostojnika i reprezentanta władzy, już nie tylko bezbronnego człowieka i ojca drobnych dzieci, ale w jego osobie znieważono naród cały, stawiając na równi namiestnika-Polaka z siepaczkami rządów carskich. Szaleniec czy obłąkany? — pytano o mordercy. Czyż to możebne — szeptało dookoła — aby społeczeństwo rusińskie — w takiej deprawacyi wychowywało swą młodzież, podnosząc morderczy nóż Kaina przeciw narodowi polskiemu! Czyżby odżyły czasy, w których Ujejski w swym chorale mówi, że „brat zabił brata” — czasy Gonty, Żeleźniaka. Niestety zdaje się, że tak. I nie czas modlić się „z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej”, ale otrząsnąwszy się z przynębia — myśleć o obronie przed rozpętanem wściekłego, krwawego szału, który zaczął od wandalskiego burzenia i łamania sprzętów, obrazów, a kończy się na hajdamackim mordzie i krwi.

Władza, która przyjdzie, powinna swą ojcowską dłoń uzbroid w puklerz obronny i dyscyplinę, bo przecież nie pozwolimy się wystrzelać jak kaczki na stawie.

Żle przysłużył się swym ziomkom morderca, którego nazwiska nie wymawiam i które niech przepadnie wśród nazwisk Luchenich i tym podobnych obłąkanych nikczemnych nędzarzy.

W Krakowie, gdzie zmarły hr. Potocki taką cieszył się popularnością i sympatją, gdzie zyskał swój doktorat „sub auspiciis”, gdzie pracował w Radzie miejskiej, smutek i rozrzewnienie panują powszechnie. Rodzina hr. Potockich tak zaszczytnie wyróżniająca się pracą i zasługą wśród arystokracji polskiej — jak to tylko w Anglii lub na Węgrzech widzieć można — tutaj liczy się niemal do patrycyatu mieszczaństwa Krakowa.

To też całe miasto współczuje z jej żałobą. Na gmachach publicznych (akademia, magistrat, uniwersytet,

Sokół) wywieszono czarne chorągwie, a tłumy pośpieszą do Krzeszowic, aby oddać hołd pamięci pierwszego obywatela w kraju i dostojnika, który jak żołnierz padł na swym posterunku.

Dziś prawdopodobnie jeszcze odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, które zadecyduje o udziale miasta w pogrzebie.

Wiele towarzystw i korporacji, a między innemi „Sokół” postanowiły in gremio uczestniczyć w żałobnym obrzędzie.

Nie wątpimy też, że całe społeczeństwo, a w nim wybitniejsze koła i towarzystwa jak „Straż polska” i inne zechcą wypowiedzieć się w sprawie tego bolesnego wypadku i tej niezawinionej krzywdy, która nas spotyka. Należy, aby w chwili takiej, skupił się naród polski i przez publiczne zebrania napiętnował ohydę niczem nieusprawiedliwionej zbrodni, aby fakt ten wytoczył przed trybunał całego ucywilizowanego społeczeństwa i postawił go pod pregięz opinii publicznej i historii. — Niech ci, co mordercy nosili kwiaty i cukry pamiętają, że istnieje sprawiedliwość dziejowa, która pomści każdą zbrodnię.

„Caveant latrones et parricidae!”

RIQUET.

Wyrok opinii publicznej.

Opinia publiczna polska jest jednomyślna w ocenie zbrodni, dokonanej w niedzielę. Uważa ją nie za oderwany fakt, ale za jedno tylko z ogniw polityki ukraińskiej; za czyn ten odpowiedzialną więc być musi partya ukraińska. Jednomyślną też jest polska opinia publiczna, co do kierunku polityki polskiej wobec tej partyi. Polityce ugody, wahań i ustępstw zbrodni nie dzielna kładzie kres ostateczny.

„Gazeta Narodowa” w artykule „kto ponosi odpowiedzialność?” podkreśliwszy sympatyje okazywane mordercy przez młodzież ruską pisze:

„Czegoż dowodzą te wszystkie tak smutne objawy? Oto, że stronnictwo ukraińców galicyjskich w miarę tego, o ile popada coraz głębiej pod wpływ sycyalistów i radykalów, pielegnując systematycznie kult Chmielnickiego i „ideały” hajdamackie, uczyniło gimnazya ruskie i uniwersytet gniazdami młodzieży, która hajdamakom sławy zazdrości!”

I streściwszy całą hajdamacką robotę ukraińców w latach ostatnich, „Gaz. Nar.” podnosi tolerancję, z jaką śp. Potocki odnosił się do tego ruchu.

„jako objawów budzącej się z elementarną siłą świadomości narodowej w pośród ruskiej ludności. Objawy te były dzięki, aż nazbyt często przypominały grozę krwawych zawichrzeń kozackich i hajdamackich na Ukrainie. Lecz cierpiamo je w nadziei, że pod wpływem kultury zdrowej ludność ruska odwróci się od niesumiennej burzycieli, którzy takimi „ideałami” karmili!”

„Krew śp. Potockiego — kończy „Gazeta Narodowa” — spada nie na naród ruski — ale niewątpliwie odpowiedzialność za straszny czyn morderstwa na namiestniku kraju popełniony, spaść musi na tę drobną część tego narodu, która od szeregu lat tylko zawiścią żyje i młode pokolenie w mienawości wychować usiłuje, łącząc się nawet ze swoimi wrogami, jak Prusy, byle tylko ci wrogowie ich byli jeszcze bardziej zaciętymi wrogami Polaków.”

A w innym miejscu „Gazeta Narodowa” pisze:

„Mord polityczny, dokonany na Andrzeju hr. Potockim, powinien być strasznym memento dla rządu, że czas zakończyć ów okres pobłażliwości wobec ruchu radykalnego ruskiego. Daj Boże, aby ta wielka i w swych następstwach dla kraju tak bardzo dotkliwa zbrodnia, była ostatnią — ale pozwalamy sobie zaznaczyć, że to nie pierwszy tego rodzaju czyn hajdamacki — a poprzednie nie były tylko tak głośne.

„Kraj nasz skutkiem dawnych błędów i obecnych jeszcze rozmaitych wpływów, nie wyłączając Wiednia, stoi u brzegu pochyłości, z której łatwo stoczyć się może w otchłań bandytyzmu. Czy nie należy już dziś pomyśleć o środkach prewencyjnych. Leży to zarówno w interesie Polaków, jak Rusinów, jest bowiem interesem całego kraju.”

„Kuryer Lwowski” w artykule „Krwawa tragedia” pisze:

„Więc nie namiętność zrodziła zamach wczoraj. Właśnie w tem ohyda czynu morderczego, dokonanego wczoraj na osobie namiestnika, że narodziny jego są potworne, niczem nieusprawiedliwione. Fanatyzm bez podłoża głębokich uczuć zbiorowości jest najbardziej potwornym zjawiskiem w życiu każdego narodu.”

Podniósłszy, że śp. Potocki był w polityce „gentlemanem”, że „w kwestyi ruskiej był wrogiem polityki rozdrażniania i podjudzania”, pisze dalej:

„Nie idzie nam o rekryminacye. Nie chcemy

polityki odwetu i zemsty. Z całych sił naszych nawołujemy społeczeństwo polskie, by zachowało zimną krew i powagę wielkiego narodu, — nad którym dziś tyle ciężkich chmur się nagromadziło.

„Ale oprócz spokoju trzeba nam polityki silnej, t. j. polityki na zasadzie jasnej i na poczuciu sprawiedliwości opartej. W chwilach kryzysu silną polityką jest tylko polityka zasady opartej na potrzebie ładu i sprawiedliwości. Jeśli kiedy, to dziś należy unikać lawirowania i oportunistu, sceptycyzmem zabarwionego. Wobec kraju całego i monarchii całej polska administracja krajowa powinna objawić silną wolę utrzymania polskiego polityczno-państwowego charakteru ziemi, którą zamieszkujemy przy równouprawnieniu kulturalnych dążeń obu narodów.”

Niemniej stanowczo wypowiadają się pisma krakowskie. „Nowa Reforma” poświęciła osobny, dobrze napisany artykuł o „podłożu zbrodni”, w którym odmalowano istotę i psychologię ruchu ukraińskiego. Autor tak konkluduje:

„Wogóle objawy uczuć szerokich sfer ludu i inteligencji ruskiej z ostatnich lat dwóch nie pozwalają wątpić, że zbrodnia wczorajsza jest organicznie związana z powszechnym obecnie u Rusinów nastrojem, że jest jego jaskrawym wyrazem i jako taka znajdzie w szerokim ogóle ruskim — nie mówimy o wyjątkach — oddźwięk sympatii i uznania bałwochwalczego dla jej wykonawcy.”

„Społeczeństwo ruskie znajduje się w stanie najwyższej ekscytacji — tem gorszej, że sztucznej, a więc bardzo niezdrowej. Dzięki niej, odważył się na swój czyn pod każdym względem potworny dwudziestoletni młodzieniec, który doszedł do stanu, w którym instynkt życia okazał się słabszym, niż żądza „zasłużenia się” i zdobycia uznania bohatera narodowego. Że tak jest, dowodzą słowa jego własne, które wyrzekł do komisarza policyi: „Wiem, że teraz jestem najważniejszą osobą...”

„Myśli, jakie płątały się po tej szalonej i zbrodniczej głowie, fakt, że rodzona matka nie wiadomo czy naprawdę, czy tylko z powodu nagłej monomanii bohaterskiej, przyznała się, iż go do zbrodni namówiła, mają tu znaczenie tylko anegdotyczne. Fatalnością i to niewątpliwie większą dla Rusinów, niż dla nas, jest, że zbrodnia wczorajsza, wynikła z konieczności, z nastroju szerokich mas, że jest ona istotnie wyrazem rzeczywistych dążeń i poglądów inteligencji ruskiej.”

Nawet nasze pisma socyalistyczne, które przecież zawsze gloryfikowały terror polityczny, nie miały odwagi stanąć ze swymi sympatjami po stronie mordercy. Krakowski „Naprzód” pisze:

„Oświadczamy otwarcie, że potępiamy zamach na hr. Potockiego, że pobudki postąpienia młodego studenta uważamy za politycznie niewystarczające, a rezultaty jego czynu raczej za szkodliwe, niż dla Rusinów pożyteczne.”

Galicya — rozumie „Naprzód” — ma swobody konstytucyjne, jest możność dochodzenia praw ludu w drodze legalnej, „tutaj strzały były dzisiaj niepotrzebne.”

„Naprzód” nie chce jednak uznać związku między tą zbrodnią a całą robotą ukraińską, przeciwnie w Syczyńskim widzi tylko „rozegzaltowanego, nerwowo obciążonego” chłopca.

Nastroj na prowincyi

Wiadomość o zbrodni, która nie da się niczem nawet upozorować, a jest dowodem, że w radykalnym obozie ruskim zamiary, o których od roku zeszłego głuche chodziły wieści, weszły w fazę postanowień, a te już dojrzały do czynów, wywołała na prowincyi olbrzymie oburzenie i poruszyła najspokojniejsze i najbardziej ugodowo nastrojone umysły. Ale mimo wzburzenia panuje spokój i powaga, gdyż społeczeństwo polskie rozumie dzisiaj, iż tylko spokojną a bezwzględnie stanowczą postawą zapanować może nad wypadkami.

Otrzymujemy z prowincyi całe stosy listów, opisujących usposobienie polskiej ludności. Podajemy tutaj najbardziej charakterystyczne.

Do Tarnopola dostała się ta wiadomość w czasi, gdy stowarzyszenie „Gwiazda” odbywało walne zgromadzenie. Obecny na tem zgromadzeniu przewodniczący Koła T. S. L. prof. Srokowski natychmiast w sposób ostry i dobitny ocenił tę zbrodnię, a przemówienie jego wysłuchali zebrani stojąc. Uczucie wywołane majestatem śmierci i obrazem uczuciem ogólnoludzkim, każącemi potępić zbroję i skrytobójczą robotę, można było wyczytać ze wszystkich twarzy.

W ten sposób oddziałała ta rzecz jedynie na Polaków. Jeden jedyny Rusin, który przyszedł na Walne zgromadzenie, naprawiając butów, niejaki Paweł Dem-

na Święta Wielkanocne znane ze swej dobroci ciasta i torty

święteczne po cenach umiarkowanych.

3739

Zamówienia skutecznie się odwrotnie.

Cukiernia

Fuliusza Wierzbickiego

znana zaszczytnie przez lat 20 we Lwowie

obecnie w Przemyśle

Wina dalmatyńskie

na ŚWIĘTA

Braća Didolić

Lwów — Czarnieckiego 3.

Do nabycia także u Pp.:
Józef Proksz, ul. Leona Sapieży 23.
Anna Rognon, Asnyka 4.
w Tarnopolu u p. F. NIŻNIKA
(Hotel Podolski.)

czuk, uznał za odpowiednie zademonstrować swoją obojętność zapatrywając nawet w tym razie, rozparzył się w krześle i wyrazem twarzy dając znać, jak obojętną mu jest manifestacja polska. Takiej obelgi członkowie „Gwiazdy” — rzecz jasna — znieść nie mogli, a prof. Srokowski wskazał z miejsca na postępowanie Demczuka, jako nieliczące z powagą szanującego się Towarzystwa rękodzielniczego i to do tego stopnia, iż dalsze cierpienie w łonie Towarzystwa takiego członka byłoby ujmą dla reszty. Demczuka jednomyślną uchwałą wyrzucono jednomyślnie z Towarzystwa, poczem wysłano telegram kondolencyjny do wdowy po ś. p. do namiestnika.

Z Kołomyi otrzymujemy od jednego z poważnych obywateli następujące uwagi: Spełniła się zbrodnia potworna, niczem nie uprzedziona.. dokonał jej wychowanek „kultury” ruskiej, jeden z tych samych akademików ruskich, na których ciężą już liczne zbrodnie, wczynie pobłażliwie traktowane przez dobroduszników Polaków.. jeden z tych samych akademików, z których wyrastają ruscy smutnej sławy profesorowie, adwokaci, urzędnicy, posłowie, księża i t. d.l.. Od lat 20 Rusini dostarczają coraz liczniejszych dowodów, jak wielkim błędem jest nasza dobrodusza polityka czynienia zadość wszystkim ich nieuzasadnionym zachciankom — ba! nawet oddawania tego co nasze. Najwyższy czas skończyć z tem i upamiętać się.

Jeżeli kogo nie przekonały liczne przez lat kilkanaście dowody, to dość spojrzeć — dziś po zamordowaniu Namiestnika — na twarze ruskich gimnazystów — ta piekielna złość, ta szatańska radość, te nienawistne krwiożercze błyski oczu świadczą nadto wymownie, czem są ruskie gimnazja — coś dopiero, gdy się słyszy rozmowy i dowcipy tych rozbestwionych „studentów” na temat dokonanej zbrodni!

To zamordowanie Namiestnika, życziwego nawet Rusinom, powinno być ostatnią kroplą, która kielich przepelnia!

Następuje cały szereg uwag o robotach „Siczy” i stosunkach w gimnazyach ruskich, tolerujących jawnie roznamiętnienie młodzieży, które pomijamy, bo je podtykowałoby spokojnemu obywatelowi silne wzburzenie.

W Stryju doszła wiadomość o zbrodni do Polaków przeważnie zebranych na ważnym zgromadzeniu „Sokoła”. Gdy pierwsze wstrząsające wrażenie minęło, uchwalono:

„Namiestnikowa Andrzejowa Potocka Lwów. Jeżeli może coś ulżyć żalowi żony po stracie ukochanego męża, niech Ci będzie pociechą Czcigodna Pani, że mąż Twój padł na posterunku obywatela Polaka i że żal po jego stracie podziela cały naród polski”.

Na ręce prezesa Koła polskiego w Wiedniu.

„Zebrane w tej chwili Walne Zgrom. Towarzystwa gimn. Sokół w Stryju na bolesną wiadomość o śmierci namiestnika wyraża głęboki żal z powodu straty obywatela Polaka i najgłębsze oburzenie i wyrazy pogardy dla zbrodniarza i moralnych sprawców tego nikczemnego czynu”.

Charakterystyczną scenę opisują nam z Borysławia:

Śmierć namiestnika hr. Andrzeja Potockiego wywarła w „krajnie nafty” w Borysławiu olbrzymie wrażenie. We wszystkich lokalach publicznych żywo jest omawiany potworny czyn hajdamaki. Wiadomość o popełnionym morderczym czynie doszła do Borysławia o godz. 4 w niedzielę popołudniu. Nikt nie chciał wierzyć w możliwość tego. Kiedy rozeszła się wieść o zamordowaniu hr. Potockiego do Drohobyczu — nie pominięła i nauczycieli będących tam za interesami. Wracając do Borysławia pp. Sochor, dyrektor Gal. Spółki Naftowej i Schutzmann, burmistrz Borysławia, spotkali

kierownika kopalni nafty F. L. zagorzałego „ukraińca”. Kiedy p. Sochor zagadnął L. co myśli o tem morderstwie, odrzekł: „Siczyński bardzo dobrze zrobił, my więcej takich mieć będziemy”.

Bez komentarzy!!

W Żydaczowie, gdzie mieszkańcy Polacy niedawno świadkami zdżiczienia obyczajów wśród obojczyków, wydano odezwę do wszystkich Polaków w mieście i okolicy, nawołującą do wyjącej pracy około uświadamiania ludności wiejskiej i nieustannej ofiarności na cele narodowe.

Jakiś zany obywatel, przejeżdżający przez Przemyśl oburza się w liście, pisanym do nas, iż na dworcu kolejowym w tę tragiczną niedzielę grała muzyka wojskowa. Otóż przeciwnie donosi nasz korespondent, że właśnie w chwili, gdy z nadesłanego dodatku „Słowa” dowiedziano się o smutnym wypadku, przestali grać muzyki na dworcu i w kawiarni Polejowskiego, a publiczność polska, bawiąca w tych lokalach, przejęta do głębi, wyszła tłumnie.

Ten sam korespondent pisze, iż wśród uczącej się młodzieży polskiej obojga płci panuje ogromne wzburzenie, podsypane wyzywającym stanowiskiem młodzieży ruskiej, zwłaszcza gimnazjalnej, która niedawnego kolegi Siczyńskiego głośno okrzykuje bohaterem i chwali go publicznie: „dobre zrobił”. Poważne wpływy jednak pilnują młodzieży polskiej i jest nadzieja, iż doprowadzą do jej uspokojenia.

Wczoraj w południe były u starosty różne deputacje, składające kondolencje.

Deputacje starostwa, powiatu, miasta, gminy wyznaniowej izrael., zarząd Kółek wyjeżdżają na pogrzeb, zdaje się, że wyjadą również obywateli biskupi. Biskup Fischer wysłał następującej treści depezę do hr. Potockiej:

„Wyraży głębokiego współczucia przesyłam Pani hrabinie, prosząc Boga dla Niej o siły do zniesienia tego ciężkiego krzyża”.

Inny niecierpliwy obywatel zajmuje się już przyszłym procesem karnym Siczyńskiego i doradza, aby rozprawę przeprowadził znowu trybunał wiedeński, tak, jak poprzednio o napad na uniwersytet. Korzyść podwójna: usunięcie od siebie zarzutu stronniczości postawienie ruskiej kultury pod osadek Europy na wyższej scenie. Może i słusznie!

Jeden z przyjaciół pisma donosi nam, iż wśród radykałów wiejskich powiatu przemyskiego oddawna się zajmowano namiestnikiem i przepowiadano, iż musi on rychło ustąpić, bo krzywdzi (!) Rusinów. Rozsiewano pogłoski, iż zatrzymuje zapomogi przez cesarza przeznaczone etc. Jeden z nich, niejaki Kolik, opowiadał, powróciwszy w niedzielę z Przemyśla o zamordowaniu hr. Potockiego, zacierając ręce i uśmiechając się pod nosem w końcu dodał: To dopiero początek.

Przed pogrzebem.

Wydział krajowy wystosował do p. Krystyny z hr. Tyszkiewiczów hr. Potockiej następujące pismo kondolencyjne:

W chwili nieszczęścia Wydział krajowy imieniem kraju zwraca się do Ciebie Pani.

Wobec śmierci Andrzeja Potockiego kraj nasz ma obowiązek powiedzieć Tobie, która byłaś towarzyszką Jego życia, że za Jego pracę, za zasługi dla kraju jest i pozostanie Mu wdzięczny, tem bardziej, że do uczucia żalu po Jego stracie łączy się uczucie grozy przed zbrodniczym czynem, który przeciał życie najlepszego syna kraju, pierwowzoru cnót obywatelskich na wszystkich polach działalności, wydarł dzieciom najlepszego Ojca,

się niczego, i mimo wszystko zostanę tu do końca... A ludzie straszą i gnębią jedni drugich swoim przerażeniem... Pan słyszał, co za przepowiednie wysnuwał tu radca Tomicki...

Księżna nie mogła zapanować nad głosem, który drżał.

— Dziwi się, że nie wyjechała, że narażam lekkomyślnie dzieci. Proponuję mi samochód...

— My, zostaniemy, mam — wtrąciła księżniczka.

— Zostaniemy, bo zapewne już nie czas uciekać. Wierzę, że włos nie spadnie nam bez woli Tego, Który rządzi i dopuszcza... I brat mój jest tutaj... Są wszakże objawy zatrważające. Wczoraj, jak zwykle, odwiedziłam ochronkę... Zaczęły mnie na korytarzu jakieś kobiety, musiałam wysłuchać grubiańskiego kazania, grubiańskich pogrozek... Zresztą mniejsza o to, bo chodzi nam o to, co pan powie...

Paweł miał jakiś dziwny, prawie wesoły wyraz twarzy.

— Niedobrze jest — odparł krótko — poleje się krew...

I rozpostarł bezradnie ręce, jak lekarz w chwili agonii chorego. Było milczenie.

— To samo twierdzi mój brat, Tobiasz — odezwiała się księżna — że rozpala się nad krajem łuna nieszczęść, krwawa łuna wojny bratobójczej, że upadły dusze, że ziemia okaże temu pokoleniu moc zła...

a Tobie wiernego towarzysza. Z poświęceniem własnego szczęścia oddałaś Pani męża służbie publicznej — poświęcenie nie znalazło w tem swojej miary — ofiara krwi własnej i życia kończy szereg ofiarnych trudów, prac i starań przez męża Pani na ołtarzu publicznej sprawy naszego nieszczęśliwego kraju składanych.

Niech Bóg Wszechmocny a Wszechmiłosierny przyjdzie Pani z pomocą do dźwignięcia krzyża i z pociechą ukojenia, które tylko On przyniesie może.

(Następują podpisy Marszałka krajowego i wszystkich członków Wydziału krajowego).

Urzędnicy Wydziału krajowego zebrali się wczoraj i uchwalili:

1) wysłać deputację z grona swego na pogrzeb do Krzeszowic, a wziąć „in corpore” udział w ekspedycji swiok we Lwowie;

2) złożyć wieniec z biletów wizytowych z szarfami i napisem: „Wielkiemu Synowi Polski — Urzędnicy Wydziału krajowego;

3) wystosować pismo kondolencyjne do pani hr. Potockiej;

4) zarządzić składkę i połowę zebranych funduszy przeznaczyć na budowę kościołów we wschodniej Galicji, a drugą połowę na postawienie pomnika we Lwowie;

5) urządzić żałobne nabożeństwo za duszę zmarłego.

Manifestacje instytucyj i korporacyj.

Kraków. (Tel. pryw.) Towarzystwa, zajmujące się starą i nową kulturą Krakowa, odbyły wczoraj wspólne zebranie, celem naradzenia się co do udziału w pogrzebie ś. p. hr. Andrzeja Potockiego. Zebranie odbyło się w Archiwum aktów dawnego Księstwa Krakowskiego, a wzięli w niem udział reprezentanci Towarzystw: „Miłośników Krakowa”, „Upiększenia Krakowa i okolicy”, „Opiekni nad polską sztuką i kulturą”, „Grona konserwatorów Galicji zachodniej”, „Polska sztuka stosowana”, „Kierownictwa restauracji zamku królewskiego na Wawelu”, „Muzeum Narodowego”, „Archiwum aktów dawnego m. Krakowa” i „Tow. przyjaciół sztuk pięknych”.

Po zagajeniu przez prof. dra Krzyżanowskiego, postanowiono wysłać jeden wspólny wieniec, wedle kompozycji artysty-malarza p. Uziębły. Punkt zborny delegatów zostanie później oznaczony.

Kraków. (Tel. pryw.) Młodzież szkół średnich wysłała gorącą odezwę z wezwaniem, ażeby uczniowie szkół średnich wzięli jak najlichnieszy udział w pogrzebie ś. p. hr. Andrzeja Potockiego.

Podgórze. (Tel. pryw.) Magistrat i inne gmachy publiczne wywiesiły flagi żałobne. Burmistrz miasta dr. Marjewski wysłał wczoraj telegraficznie kondolencję na ręce prezydium namiestnictwa. W południe odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, na którym uchwalono rezolucję, dającą wyraz oburzeniu wobec hańbiącej zbrodni, a zarazem najgłębszemu żalowi po tej niezwykłej stracie. Uchwalono wysłać na pogrzeb do Krzeszowic deputację z burmistrzem dr. Marjewskim na czele. Zamiast wienca, przeznaczono 100 kor. na dom podrzutków, który się ma utworzyć w Krakowie. Nadto uchwalono urządzić kosztem miasta nabożeństwo żałobne w kościele OO. Redemptorystów w Podgórzu.

Wyjazd ministrów na pogrzeb.

Wiedeń. (TBK.) Prezydent ministrów Beck, który wczoraj o g. 1/23 popoł. powrócił z Poli, udał się wieczór o g. 8 w towarzystwie radcy sekcyjnego dra Wilckensa do Lwowa na pogrzeb.

O g. 10 wieczorem odjechali do Lwowa minister Bienerth w towarzystwie wicesekretarza ministeryalnego Wodzieckiego, minister skarbu Korytowski z sekretarzem

Utkwiła w Pawle mądre oczy i ciszej dodała:

— Ale ja myślę inaczej... Zaleje i zatopi nas może ta fala, runie ustrój, zmienią się porządki, będzie w całym, w ludzkim znaczeniu tego wyrazu przewrót, ale myśl Boża zwycięży... Widać, że On chce, żeby tak było... My ludzie uważamy pewne pojęcia za zasadnicze, przywykliśmy do pewnych form czy ukształtowań społecznych, umocniliśmy życie na podwalinach, które nazwano niezbędnymi niewzruszonymi... A kto wie, kto wie?... Być może doskonalszym byłoby życie na ziemi bez owej świętej własności, której gotowiliśmy bronić, jak żrenicy oka... Ludzie mogą błędzić, a czas wywraca ludzkie budowy... Praw Boskich i rządów Boga nie obalą rewolucje.

— To są teorie brata pani — uszczypliwie zauważył Obroński, który zaliczał hrabiego Tobiasza do półgłówków.

Księżna wiedziała o tej niechęci i chłodno odparła:

— Nie warto chyba wszczynać sporu, panie...

Nastąpiła cisza, przykra dla obu stron. Księżniczka wstała, żeby poprawić ciemnik na lampie. Paweł, może bezwiednie, podsunął się ku niej. Ale w tej chwili Obroński złożył milczący ukłon — wyszli razem.

(C. d. n.)

I wstał. W sercu niespodzianie zagrała mu radość, odezwiała się ochocza potrzeba czynu, spełnienia czegoś dobrego, obdarzenia kogoś radością.

— Trzeba kuć żelazo na gorąco — dodał wesoło, jakgdyby tu chodziło o wzięcie udziału w jakiejś zabawie.

Księżna najuprzejmiej wyraziła mu wdzięczność i pochwałę, serdecznie wyciągnęła do niego rękę. Obroński począł także się zęgnąć.

— Proszę pana — rzekła księżna, gdy mieli odchodzić — teraz pan wystąpił, ale przez rok należał pan do tych, co wywracają i burzą. Pan musi mieć najlepsze informacje. Niech pan nam powie zupełnie szczerze, jakiego rodzaju niebezpieczeństwo grozi... — głos księżnej drżał lekko.

W tej chwili zjawił się lokaj. Księżna przeczekwała, aż pozapalał lampy i odszedł.

— Bo lepiej jest wiedzieć, lepiej spodziewać się rzeczy najgorszych — kończyła. — Ja sama nie boję

Piekarnia Marcina Czyżeka

swoje sklepy w **Pieczyno świąteczne**, jakoto: Kołacze luksusowe, higieniczne i postne, specyjalnie nowszą metodą pieczone, zaopatrzone marką M. CZYŻEK.

we L w o w i e ma zaszczyt zawiązać Szanowną PT. Publiczność, że na **Święta Wielkanocne** zaopatrzyć

tudzież chleb na oświecenie

ministrą radca dworu Fedorowicz, w zastępstwie ministra oświaty szef sekcji Cwikliński, w zastępstwie ministra kolei dyrektor kolei Północnej szef sekcji Bannhans, namiestnik Dolnej Austrii Kielmansegg, namiestnik Morawii bar. Heinold, szefowie sekcji: Jorkasch Koch, Kniaziolucki, August Engel, radca ministerjalny Kosiński; z ministerstwa Galicji radcy Rosner, Morawski, z ministerstwa skarbu radca Gałęcki. Minister Abrahamowicz nie mógł być w Lovranie na czas zawiadomiony o pogrzebie, przyjedzie dziś rano i uda się wprost do Krzeszowic.

Wydział „Towarzystwa dziennikarzy polskich” odbył wczoraj wieczorem nadzwyczajne posiedzenie. Prezes Adam Krechowicki poświęcił s. p. Andrzejowi hr. Potockiemu gorące wspomnienie, którego zebrani wysłuchali stojąc. Następnie uchwalono jednomyślnie przesłać wdowie pismo kondolencyjne, złożyć u trumny wieniec z napisem: „Wielkiemu obywatelowi — Towarzystwo dziennikarzy polskich”, wysłać na pogrzeb do Krzeszowic delegację Towarzystwa, wezwać wszystkich członków do gremialnego udziału dziś w pogrzebie we Lwowie. W skład delegacji wchodzi: prezes Krechowicki, wiceprezes Kucharski, sekretarz dr. Ostaszewski-Barański, poseł Merunowicz, radny Bolesław Lewicki. W końcu uchwalono następujący wniosek: Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich uchwala popierać jak najgoręcej myśl, rzuconą przez walne zgromadzenie Koła literacko-artystycznego w sprawie wzniesienia pomnika hr. A. Potockiemu we Lwowie. Na tem zamknął przewodniczący posiedzenie na znak żałoby.

W Towarzystwie Kółek rolniczych odbyło się w poniedziałek nadzwyczajne posiedzenie wydziału wykonawczego. Prezes Towarzystwa p. Cielecki w dłuższym przemówieniu podniósł ciężką stratę dla kraju i społeczeństwa naszego przez śmierć s. p. namiestnika i zaznaczył, jakiego opiekuna i orędownika Kółka rolnicze utraciły. Uchwalono wysłać następujące pismo kondolencyjne do hr. Potockiej.

„Straszny grom, który przeciął dni Twego szczęścia, stał się przynębiającym ciosem dla nas wszystkich. Kraj stracił najlepszego namiestnika, Ojczyzna jednego z najlepszych, najszlachetniejszych swych synów, a Towarzystwo Kółek rolniczych najlaskawszego opiekuna i orędownika. Do głębi serc naszych wzruszeni, składamy Ci czcigodna Pani wobec tego wielkiego nieszczęścia nasze najszczerze wyrazy serdecznego współczucia i najgłębszej czi.”

Uchwalono złożyć wieniec imieniem Towarzystwa i rozesłać telegraficzne wezwania do Kółek rolniczych na Wschodzie, aby wysławy deputacje na pogrzeb do Lwowa, zaś do Zarządów powiatowych na Zachodzie, aby wzięły udział z reprezentantami Kółek w uroczystości pogrzebowej w Krzeszowicach.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie z powodu śmierci s. p. Andrzeja hr. Potockiego zamknęło w dniu pogrzebu biura swoje o godzinie 10. Złożyło wieniec na trumnie, wzięło in corpore udział w pochopie żałobnym i delegowało na pogrzeb do Krzeszowic swojego prezesa dra Władysława Kraińskiego, tudzież dyrektora Stanisława Żabę, a nadto wystosowało do wdowy pismo kondolencyjne następującej treści:

„Jaśnie Wielmożna Pani Hrabino! Dyrekcyja galic. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego poruszona do głębi serca ohydym czynem, który pozbawił życia najlepszego Syna Ojczyzny, Dostojnego Meża Czcigodnej Pani i kraj cały ciężką okrył żałobą, składa Najdostojniejszej Pani Hrabinie w imieniu własnem, jak niemniej w imieniu stowarzyszonych ziemian wyrazy najgłębszego żalu i współczucia.”

C. k. Rada szkolna krajowa wystosowała: Do jej Ekscelecyi Jaśnie Wielmożnej Pani Namiestnikowej hrabiny Andrzeowej Potockiej następujące pismo:

Dostojna Pani!

W bezmiernem nieszczęściu, które z dopuszczenia Bożego ugodziło Ciebie i w Kraj, a które znośisz z bohaterstwem żony chrześcijanki, racz przyjąć od Rady szkolnej krajowej wyrazy najgłębszego żalu i boleści.

Racz je przyjąć od tej władzy, której także przewodniczył s. p. Twój Małżonek, poświęcając osobliwszą troskę i usiłowanie jej sprawom tak Mu drogim i bliskim, bo to sprawy wychowania, kształcenia serc i charakterów młodego pokolenia.

Racz te wyrazy żalu przyjąć, najszlachetniejsza Pani, wraz z gorącym życzeniem, aby Ci Bóg dozwolił dzieci Twe wychować na chlubę i pożytek kraju, aby Ci dał zwłaszcza, jak ongi owdowiałej Matce Tego, którego oplakujemy, łaskę tak wychować synów, dziedziców wielkiego imienia i niespożytej zasługi, tych synów, którym wspominając Ojca będziesz zawsze mogła wskazać

najwyższy przykład cnoty, pracy, miłości ojczyzny i poświęcenia.

Wiceprezydent ck. Rady szkolnej krajowej Dembowska w. r.

Senat akademicki Uniwersytetu lwowskiego odbył dnia 13 kwietnia nadzwyczajne posiedzenie, celem oddania hołdu s. p. Namiestnikowi Andrzejowi hr. Potockiemu. Rektor wyraził głęboki żal z powodu niespodziewanej i bolesnej straty, co zostało zapisane w protokole.

Senat uchwalił wzięcie udziału in corpore w ekspedycji we Lwowie z berłami i insygniami uniwersyteckimi, i wysłanie delegacji senatu na pogrzeb do Krzeszowic. Dalej uchwalił wysłanie pisma kondolencyjnego do p. Namiestnikowej Andrzeowej hr. Potockiej. Zamiast wienca uchwalono datek na cele Szkoły Ludowej.

Dalsze telegramy kondolencyjne nadesłali: Gautsch, Derschatta; Peschka; namiestnik Dalmacji Nardelli; prezydenci rządu krajowego Salcburga i Krainy; namiestnik Austrii dolnej Kielmansegg z zapowiedzią przyjazdu na pogrzeb; namiestnik Austrii górnej Handel; gener. insp. Brudermann; Plenerowie; minister obrony kraj. Georgi; hr. Branicki (z Kairu); Roman Potocki, Feliksowie Sołbańscy, Emanuelowie Świejkowscy, poseł Löwenstein, Konstantowie Górscy, generał broni Albori, gen. broni Steinsberg; rodzina Słków z Krakowa, redaktor dr. Beaupré, Rudolf i Tadeusz Starzewscy, Tadeuszowie Dzieduszyccy, Stanisławowie Szeptyccy, hr. Gołuchowski z Rzymu; Michałowie Roztworewscy; Adryatyckie Tow. Czerwonego Krzyża (podpisy: ks. Schönburg, ks. Montenuovo, generał lekarz Uriel, hr. Gudevus, hr. Coudenhove); Maryanowie Lisowscy; poseł Kozłowski; generał broni Pino imieniem X korpusu; gen. major Manowarda; Uniwersytet Jagielloński: Kołomyjska grupa Tow. urzędników pocztowych; redakcyja Kurjera Poznańskiego; urzędnicy pocztowi z Bochni; burmistrz Maryewski imieniem Rady m. Podgórze; namiestnik Styrii hr. Clary; radca dworu Riel imieniem starostwa górniczego w Krakowie; Józefowie Horoszkiewiczowie; hr. Bnińscy; Pawłowie Popielowie z Krakowa; Franciszkowie hr. Potulicy z Krakowa; Zbigniewowie Horodyscy; radca dworu Słachetkowskiego imieniem Krakowskiej dyrekcyi okręgu skarbowego; radca skarbu Kurek imieniem gremium urzędników administracyi podatków w Krakowie; Dyrekcyja Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie; prezydent miasta Pragi; Henrykowie Tchórzniccy; Leonowie Mańkowscy z Krakowa; konwent Bonifratrów z Krakowa, Konstantowie Lipowscy z Krakowa; Natalia Tyszkiewicz z Abazy; Wilhelmowie Wężykowie z Krakowa; Stanisławowie Łubieńscy, Kazimierzowie Lubomirscy; Marya Wielopolska; Stanisław Jabłonowski; Leonowie Szeptyccy; Franciszkowie Czosnowscy; Klemensowie Dzieduszyccy; Władysław Gniwosz; Galicyjski Korpus weteranów wojskowych; radca sekcyny Davy i w. i.

Stanisławowski biskup gr. kat. ks. Chomyszyn telegrafował do pani Namiestnikowej (po polsku):

„Na wiadomość o tragicznym zejściu, poruszony do głębi duszy, wyrażam w imieniu mojem, tutejszej kapituły, kleru i wiernych dyccezyi stanisławowskiej najszczerze współczucie.”

Drugi telegram do Prezyd. Namiestn. (po rusku) opiewał: „Z powodu tragicznej śmierci J. E. P. Namiestnika wyrażam imieniem własnem, tutejszej kapituły, kleru i wiernych dyccezyi stanisławowskiej głęboki ból.”

Listy z Warszawy.

Warszawa, d. 12 kwietnia.

Biuro informacyjne o źródłach wytwórczych. — Zmarli. — Spuścizna po zmarłym redaktorze „Warsz. Dniew.” — Kara na zarząd tramwajów elektrycznych. — Z prasy.

W tych dniach odbyło się posiedzenie Koła samopomocy przemysłowej, na którym zdawał sprawozdanie z działalności Biura informacyjnego o źródłach wytwórczych kierownik jego p. Świda.

Biuro to powstało pod wpływem hasła bojkotu towarów niemieckich. Ostatecznie ukonstytuowało się ono w lutym r. b. jako wydział Stowarzyszenia Techników i ma siedzibę swoją w gmachu Stowarzyszenia Techników przy ul. Włodzimierskiej 3/5. Postawiło ono sobie za zadanie informowanie przemysłowców, kupców i w ogóle odbiorców o źródłach wytwórczości i o handlu przedewszystkiem krajowych. a w braku tych, zagranicznych takich, które nie stoją w sprzeczności z naszymi interesami. Zadanie to swoje spełnia ono sumiennie i płośnie dzięki temu, iż na czele jego stanęli ludzie fachowi i że posiada ono środki materialne. Je-

dnak biuro nie podoła w całej rozciągłości zadaniu swemu, o ile nie poprze go prasa i społeczeństwo.

A prasa i społeczeństwo? — te wymagają kura-cyi hydropatycznej, aby stać się zdolnymi do pełnienia swych funkcji i obowiązków narodowych.

W ostatnich dniach, o czym już wiecie z telegramów, śmierć zabrała nam dwóch wybitnych mężów, dwóch działaczy społecznych z tej doby, kiedy to kraj nasz noc straszną przeżywał, kiedy to kierowanie jego jawnem życiem społecznem przedstawiało tyle niezmiernych i nieznanych gdzieindziej trudności. Zmarli ks. Jan Tadeusz Lubomirski i Ludwik Górski. Jutrzejczy pogrzeb s. p. Ludwika Górskiego zapowiada się niemniej świetnie, jak s. p. ks. J. Lubomirskiego. Z całego kraju przybyło ziemianstwo, delegacje Towarzystw Rolniczych, dyrekcyj szczegółowych Towarzystwa Kredytowego i wielu innych, aby złożyć ostatni hołd zmarłemu.

Redakcyja urzędowego organu warszawskiego general-gubernatora nie została jeszcze obdarzona naczelnym redaktorem po zmarłym redaktorze Timanowskim. Ubiegało się o tę godność dwóch byłych profesorów warszawskiej wszechnicy, pp. Jesipow i Filewicz, — lecz zabiegi szanownych reprezentantów nauki rosyjskiej w kraju naszym pozostały bez skutku. A smaczny to kąsek — to naczelne redaktorstwo „Warszawskiego Dniownika”! Zmarły Timanowski pozostawił po sobie ni mniej ni więcej tylko 100.000 rb. w złocie, w trzech szkatułkach zapakowanych jeszcze w czasach rewolucyjnych, kiedy to p. naczelnym redaktor „Warsz. Dn.” sądził, że będzie musiał umykać z Polski.

Zapytacie — czyż można z redaktorstwa zaoszczędzić taki kapitał? — A rządowe mieszkanie, a pensya generalska, a ogłoszenia obowiązkowe i zarazem stały deficyt a więc i stałe subsydyja rządowe! „Warsz. Dn.” daje dochody znaczne, administratorem jego zaś jest naczelnym redaktor. O dochodach redaktorskich warszawskiego organu rządowego nie mają zwyczaju raportować władzom, subsydyum zaś oddawna wyznaczane — pobierają stale. Stąd też pomimo szerokiego życia — kapitał 100.000 rb. (250.000 kor.).

Zarząd tramwajów elektrycznych, które z takim hałasem i temperamentem od paru tygodni rozbijają doróżki i przechodniów na ulicach Warszawy, został skazany administracyjnie na 3.000 rb. kary, ale nie pomysłicie przypadkiem, że za rozbite doróżki lub przejechanych przechodniów. Broń Boże! właśnie że za nieprawomówność, mianowicie za procesję z księdzem, którą urządzono w dzień otwarcia ruchu naszych tramwajów z kościoła Panny Maryi na pl. Krasińskich. Charakterystycznym jest, iż w procesyi uczestniczył prezydent miasta Warszawy, moskal p. Litwiński.

Wczoraj ukazała się „Prawda” już jako urzędowy organ Zjednoczenia postępowego. „Nowa Gazeta” przestała już reprezentować urzędowo i faktycznie interesy naszego t. z. postępu. Dziś organ pp. Kempnerów w swej ewolucyjnej przekonaniowej stał się organem żydowstwa, nie jakiegos jego odłamu, lecz pojętego, jako pewnej całości odrębnej.

Z. S. DOŃCZA.

Listy kijowskie.

Kijów, 10 kwietnia.

Petersburski „Kraj”, który, wychodząc od nowego roku, jako pismo codzienne, jest jeżeli nie oficjalnym, to zupełnie zdecydowanym organem „krajowców” kresowych, przypomniał sobie piltzowskie tradycje; do spółki z warszawskiem „Słowem” usiłuje znowu wzmocnić zrujnowaną placówkę i opanować opinię litewskoruskich kresów pod sztandarem zmodernizowanych, lecz w istocie swej starym zasadom i natogom wiernych, hasel ugodowych.

Na gruncie polityki szerszej jest to systematyczna, zacięta i perfidna walka z Kolem koronnem w Dumie państwowej, na gruncie zaś kresowym znalezienie obrotów narodowych i propaganda krajowości, jako antytezy „szowinizmu” i „awanturniczej” polityki przeciwników „zdrowej akcyi” kumania się i sojuszków z urzędniczo-ziemiańską kliką rosyjskich nacjonalistów.

Ta sama, a raczej wznowiona „praca” „Kraju” zasługuje na bliższą uwagę, ze względu, że zakordonowane dzielnice Polski o kresach naszych poinformowane są niedostatecznie i nie zdają sobie dokładnie sprawy ze stanu rzeczy, jakim on jest w istocie.

Przedstawiam nagie fakty.

Przed dwoma laty w jesieni 1906 r. wśród obywateli rosyjskich, a właściwie za ich inicjatywą powstał „Związek ziemian i rolników kraju południowo-zachodniego”, który tendencje swoje polityczne od razu jasno i wyraźnie zaznaczył. Wprawdzie bowiem oddział kijowski pod wpływem liberalnych (!) jakoby tendencji

Wł. Adamski

we Lwowie, hotel Żorża.

Poleca na sezon świeży transport najnowszych

Dywanów, Firanek, Portyer, Kap, Serwet, Materyj

na obicie mebli, Cretonów, Muslinów, Chodników, TAPET i t. p

Ceny oryginalne fabryczne.

888

Wzory i cenniki wysyła opłatnie.

Wyborne szynki

najprzedniejsze wędliny

na zbliżające się święta poleca

Franciszek Idniowski, Lwów, Batorego 4.

ówczesnego, zastrzeżonego widmem rewolucji, rządu, postanowił wysłać do Petersburga deputację (... dla czego nie wysłać?!) z p. osbą o skasowanie praw wyjątkowych i zaprowadzenie na tutejszych kresach samorządu; natomiast słynny zjazd październikowy wotyśkich członków „Związku” w Żytomierzu uchwalił wysłać do tronu podanie o zmianę ustawy wyborczej nie konstytucyjną drogą, decyzyi Dumy, lecz za pomocą „cesarskiego ukazu” i usunął ze „Związku” oficjalistów rolnych w jawnym celu osłabienia żywiołu polskiego w kadrach związkowych, większość bowiem oficjalistów rolnych na ruskich kresach — są to Polacy.

W szeregach naszych ziemian wszczął się wówczas niepokój; zrazu niewyraźnie, potem coraz dokładniej poczęto sobie zdawać sprawę, że „Związek”, którego przywódcy i olbrzymia większość rosyjskich członków składa się z żywiołów biurokratyczno-reakcyjnych, dla Polaków niechętnych, musi w politycznej działalności wcześniej, lub później wejść na drogę nacjonalistycznej i zgodnej z całą ich przeszłością i z wiekowym kształtowaniem się ich istoty wewnętrznej, reakcyjnej... I dla tego, aby uniknąć godności i honorowi naszemu ubliżających a dla interesów naszych narodowych szkodliwych w przyszłości kolizyj — zdecydowano, nie usuwając się od współpracy z rosyjskimi współobywatelami, w „Związku” atoli udziału nie przyjmować.

Obawy nasze okazały się rychło niepotłonnemi, a decyzya większości ziemian naszych zupełnie słuszną. Kiedy po rozpędzeniu drugiej Dumy rozległ się w Petersburgu pierwszy głos reakcji, wśród Rosyan kresowych zapomniano wnet o liberalnej uchwale kijowskiej z r. 1906, żądającej dla Polaków pełni praw, i cały niemal „Związek” z nielicznymi wyjątkami, wypełnił kadry istinno-ruskie i oddał się pod dyktando panów Szulgina, Bielajewa, Józefowicza, Piehny i — ławry poczajowskiej.

Maszkę zdjęto...

W czasie wyborów do trzeciej Dumy mieliśmy w „Związku” obywateli i rolników” najzapaleńszych i najmocniejszych wrogów, którzy otwarcie i cynicznie zwalczyli kandydatury polskie i przy pomocy władz i prawosławnego duchowieństwa sprawili, że ani jeden Polak z Rusi w liczbie posłów się nie znalazł.

Jest to pewnik niezaprzeczalny i niezbity, który podkreślam, że naszą zupełną klęskę wyborczą zawdzięczamy obywatelom ziemskim Rosyanom „respective” — „Związkowi”.

Ponieważ po zeszłorocznych wyborach nastroj nacjonalistyczno-prawosławny, do gruntu reakcyjny, a dla Polaków bezwzględnie i czynnie wrogie ziemian rosyjskich, a dziś istinno-ruskich nie ulegał żadnej już wątpliwości, więc kiedy w lutym br. zwołano do Kijowa zjazd członków „Związku”, Polacy tylko w szczupłej garści, nie jako członkowie, lecz w celach wyłącznie informacyjnych znaleźli się na sali. Wyjątek stanowiło „polskie stronnictwo krajowe”, które niemal gremialnie stawiło się na zjeździe, zaznaczając swoją rolę czynną przyjęciem rozmaitych dygnitarstw przy stole przydyalnym.

Jak czytelnikom „Słowa Polskiego” wiadomo, obawy naszych ziemian, co do politycznych i zawodowych tendencji rosyjskich członków „Związku” okazały się zupełnie usprawiedliwionemi, lutowy bowiem zjazd kijowski żadnych pod tym względem iluzyj nie zostawił, zaznaczywszy z brutalną bezwzględnością swój nacjonalistyczny i jawnie polskość nieprzyjazny charakter.

Lutowy zjazd dowiódł, że słynna petycja kijowskiego oddziału Związku z r. 1906 o skasowaniu stosowanych do Polaków ograniczeń powstała, jako echo chwilowych prądów, jakie podówczas w Petersburgu panowały i że z pierwszymi podmuchami reakcji, rosyjskie ziemianstwo kresowe, składające się z trzech czwartych z żywiołów biurokratycznych, niezwłocznie wróciło do starej i tak dobrze znanej nam skóry, zającąwszy względem praw naszych stanowisko jawnie nieprzyjajne. Pomijam okoliczność, że lutowy zjazd pozwolił jednemu ze swoich wiceprezesów wypowiedzieć mowę pochwalną na cześć „praw wyjątkowych”, najważniejszym atoli było to, że po długich debatach byli zwolennicy równouprawnienia Polaków odrzucili większością głosów wniosek stronnictwa krajowego, aby Związek poczynił starania o wprowadzenie w tutejszym kraju samorządu bez ograniczeń narodowościowych i zdecydowali żądać samorządu bez określenia jego charakteru i kompetencji.

A teraz zobaczmy, jakie stanowisko wobec powyższych niezaprzeczalnych faktów stara się zająć tzw. „krajowość” usilnie podtrzymywana przez warszawskich „realistów”.

Oto dosłowny wyjątek z artykułu petersburskiego „Kraju”:

„Dzien. Kij.” — pisze „Kraj” — wsiadł na konika „woli ogółu” i haruje w sposób arcyzabawny, mierząc się nawet z wielkim cieniem Wielopolskiego, któremu udziela pouczenia z powodu, że nie zwracał uwagi na „opinię i ducha ogółu”. A gdyby zwracał, to co? miał robić z nimi powstanie?... „Słowo” (warszawskie) wytacza ciężkie działa zasad podstawowych politycznych,

a niezbyt dokładnie znając stosunki lokalne, zagadnienie to przedstawia się w sposób następujący: czy obywatele polscy na Rusi mają pracować wspólnie z Rosyanami, skoro chodzi o sprawy ogólnie krajowe, czy nie? Zdaniem „Dzien. Kijowskiego” odpowiedź musi wypaść przecząco, ponieważ „Związek” chciał odegrać rolę polityczną, a przeciw udziałowi Polaków w takim związku oświadczył się „ogół”. Pomijając już dziecinną powagę powoływania się na „ogół” wspomnieć nie zawadzi, co „Dz. Kij.” nazywa rolą polityczną, która rzekomo Polakom nie przystoi (moje podkreślenie). Oto (poucza „Kraj”) w jesieni 1906 r. Związek postanowił orędownać u rządu o zniesienie ustaw wyjątkowych, co do własności ziemskiej, o wprowadzenie samorządu ziemskiego i o przywrócenie wyborów szlacheckich. Takie są o d i o s a (podkreślenie „Kraju”) „Związku” i one to mają być powodem zasadniczego „z woli ogółu” usuwania się Polaków od wszelkiego w „Związku” uczestnictwa. Idyt’ na seło ludu durty — kończy petersburski organ swój niesłychany elaborat.

Ośmielam się twierdzić, że prasa polska informacyj o takim charakterze dotąd nie znała i że nawet w czasach najjaśniej panoszącej się ugody takiego, zupełnie świadomie podjętego, bałamucenia opinii publicznej myśmy dotąd na jej szpaltach nie spotykali.

„Kraj” doskonale rozumie, że współdziałanie z Rosyanami w sprawach „ogólnie krajowych” i uczestnictwo w klasowym „Związku” obywateli i rolników są to rzeczy zupełnie różne i że skoro polityczne tendencje „Związku” są dla Polaków wrogie, to nie przyjmowanie udziału w takim zespole nie oznacza bynajmniej usuwania się od współpracy w sprawach „ogólnych”.

„Kraj” atoli idzie dalej.

Petersburski organ ani słowa nie wspomina o antykonstytucyjnej uchwale żytomierskiej „Związku” z 1905 roku; w artykule powyższym nie znajdujemy najmniejszej wzmianki o tem, że zeszłoroczną klęskę w czasie wyborów do trzeciej Dumy Polacy zawdzięczają prawie wyłącznie członkom „Związku”, z których pp. Szulgin i Piehno (redaktor „Kijewlanina”), Bielajew, Rewa i tylu innych, nadających ton reakcji kresowej przewodców i menierów związkowych, całą swą działalność skierowali ku temu, aby Polaków do Dumy nie puścić; „Kraj” w końcu rozmyślnie opuszcza debaty i uchwały lutowego zjazdu, które stanowczo przekreśliły niepotrzebne już dzisiaj kokietowanie żywiołu polskiego — i wskazuje tylko na niemającą o obecnej chwili żadnego znaczenia i podeptaną przez zjazd lutowy, uchwałę z r. 1906 i podstępnie mówi — oto są o d i o s a Związku!

Przytoczywszy dosłownie cały elaborat „Kraju” i uwypukliwszy jego „niedomówienia”, „Dziennik Kijowski” tak kończy swoją odpowiedź: „po należytemy oświeceniu istotnego stanu rzeczy, postępek „Kraju” oddajemy na sąd tego „ogółu”, którego „wola” petersburski organ raczył ochrzcić pogardliwym mianem — fikcyi”.

Sądzę, że ignorowany przez zastępców p. Erazma Piltza ogół polski dwóch zdań w danej sprawie mieć nie będzie. „Niedomówienia”... czasem bywają — poważnym grzechem.

VETUS.

W sprawie taniego opału: Organizacja zbytu węgla.

Kopalnia węgla w Sierszy, nie kępując się kartelem zawartym z Jaworzniem, wprowadzi niechybnie swój węgiel do wschodniej Galicji na szerszą skalę, przez co zdobędzie z jednej strony pole do stałego i żadnej zmianie nie podlegającego obrotu, a z drugiej strony wywoła emulację na tutejszym targu węglowym, przez co niechybnie nastąpi ustalenie sprawiedliwych cen węglowych.

Jaworzno związane jest w Gwarectwo, oparte na 100 kuksach, z których około 90 kuksów znajdują się w rękach znanych baronów węglowych braci Gutmannów i br. Springera, zaś reszta w rękach innych gwarków. Prezesem Gwarectwa jest p. Dawid Gutmann, szef wspomnianej firmy węglowej i zarząd centralny znajduje się w Wiedniu.

Wszelkie interesy jednak zawiera i przeprowadza a rząd lokalny w Jaworznie, na którego czele stoi p. Maurycy Katser, ożeniony z kuzynką pp. Gutmannów.

Kierownikiem technicznym jest w tutejszych sferach górniczych chlubnie zapisany inżynier górniczy p. Kowarzyk, którego niedługo zaangażował do Dżurowa ś. p. Szczepanowski.

Pole do działania było jednak dla p. Kowarzyka oczywiście zbytnio ograniczone — więc po kilku miesiącach pobytu w Dżurowie — stanowisko to opuścił.

Dyrektorem administracyjnym i generalnym pełnomocnikiem we wszelkich interesach handlowych jest wspomniany p. Katser. Kopalnia Jaworznicka została przed 5 laty w całem tego słowa znaczeniu, urządzona po europejsku, wedle najnowszych wymagań techniki górniczej i produkcyja jej doprowadzona do 450 wagonów dziennie.

Oczywiście, że z tą kopalnią nam przedewszystkiem liczyć się należy, zwłaszcza, że węgiel ten jest bezsprzecznie najstosowniejszą marką dla opału domowego.

W czasie właśnie po przebudowie, objął p. Katser kierownictwo handlowo-administracyjne kopalni. Rzutki i doświadczony handlowiec, wychowany w kopalni morawsko-ostrowskiej braci Gutmannów, wnet nabrał przeświadczenia, że dla tak znacznej produkcyi węgla a także właściwie marki „Hausrandkohle”, pole stałego zbytu leży we wschodniej Galicji.

Otóż po reorganizacji stałego własnego biura i magazynu w Krakowie, przeznaczonego wyłącznie na Kraków, którego zamożniejsza ludność prawie wyłącznie węgiel jaworznicki konsumuje, instalował podobne biuro także we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej l. 10.

Początkowo stosunek tego biura, względnie generalnego zastępcstwa na wschodnią Galicję, oparty był na premii czyli prowizji za sprzedaną liczbę wagonów, zaś koszty administracji opłacała kopalnia. Oczywiście że wówczas leżało w interesie tego biura rozpowszechnienia węgla jaworznickiego, do możliwie najszerzych granic, bo od tego była zależną wysokość prowizji, a zatem zysku.

Rezultat był niespodziewanie korzystny, bo w ciągu pierwszego roku obrotu węgla jaworznickiego podskoczył z rocznych 50 wagonów na przeszło 2000!! Naturalnie, że przypływ tak znacznej ilości węgla do wschodniej Galicji, musiał wpłynąć na cenę tutejszego targu węglowego, i ukrócić niezmiernie zyski naszych domorosłych baroników węglowych.

Niestety już po dwuletnim istnieniu wspomnianego stosunku tutejszego zastępcstwa do kopalni, zdolali właściciele biura wmówić p. Katserowi korzyści z interesu stałego kupna pewnej z góry ograniczonej liczby wagonów, — i tym sposobem zwykłe zastępcstwo prowizyjne zamieniło się w zastępcstwo bez konkurencji z prawem wyłącznej sprzedaży na wschodnią Galicję i Bukowinę na zysk i stratę właścicieli biura. Celem wykluczenia wszelkiego ryzyka, zakontraktowano tylko 3000 wagonów rocznie i odtąd rozpoczyna się niebywała i cyniczna haussa w cenach węgla jaworznickiego.

Dyrektor Katser spostrzegłszy, że właściciele biura zarabiają stosunkowo bajorńskie sumy — skorzystał z przeszłorocznego położenia targu węglowego i podwyższył cenę węgla o 34 prc.

Wspomniane biuro, nieustraszone jednak nie tylko ze swoich zysków nic nie opuściło, owszem jeszcze ceny podwyższyło.

Na dostawie węgla dla magistratu lwowskiego, który jest przecież największym odbiorcą, bo zakontraktował na rok 1907-8 2.000 wagonów, zarobiło wspomniane biuro na pierwszym tysiącu wagonów po 20 koron na wagonie, zaś na drugim tysiącu po 40 koron.

Na samej więc dostawie dla magistratu lwowskiego, zarobiło biuro 60.000 koron bez jakiegokolwiek bądź trudu, pracy i nakładu!

Otóż znalazłoby się owe 60.000 koron, o które idzie p. Feldsteinowi, byle magistrat traktował wprost z kopalnią, z pominięciem łupiących antrepreneurów.

Tak samo dzieje się z aprowizacją innych miast, szczególnie bardziej na wschód wysuniętych, dla których węgiel jaworznicki, który powinien być regulatorem cen węgla w Galicji, stał się tym sposobem wprost nieprzystępnym.

Jest rzeczą niezrozumiałą, z jakiego powodu zarząd kopalni z uszczerbkiem własnych korzyści z interesu oddał ten monopol dwóm ludziom, zamożnym wyższym urzędnikom kolejowym z krzywdą całej ludności wschodnio-galicyskiej i z krzywdą wszystkich kupców węglowych, którzy, gdyby mogli nabywać wprost węgiel jaworznicki po cenie kopalnianej, wywołaliby konkurencję między sobą i z jednej strony przyszkoloby to z korzyścią dla publiczności, a z drugiej strony dla kopalni, która, oddając sprzedaż niezliczonej rzeszy kupców węglowych, wywołaliby taki obrot swego węgla do wschodniej Galicji, że nie potrzebowałaby oglądać się na inne pola zbytu, gdzie konkurencja z węglem pruskim jest trudna.

Ponieważ wszelkie kontrakty węglowe na przyszły sezon letni i zimowy, zawierane bywają w kwietniu a najpóźniej w maju, jest chwila obecna właściwą, aby magistrat lwowski podjął odpowiednią akcyę.

Mianowicie powinien nawiązać stosunek z zarządem kopalni sierszeckiej, a z drugiej strony domagać się tak u lokalnego zarządu, jakoteż wprost u właścicieli kopalni jaworznickiej, na ręce p. Dawida Gutmanna w Wiedniu Fichtegasse 10, aby kopalnia ta instalowała biuro własne z własnym urzędnikiem i z własnym magazynem we Lwowie na wschodnią Galicję i sprzedawała węgiel wprost po cenach kopalnianych nie tylko zarządom miast, lecz także kupcom i najszerzej publiczności, — dla dwóch pierwszych kategorii z odpowiednim rabatem.

Nie można wątpić, że taką akcyę nie tylko wesprą zarządy także innych miast wschodnio-galicyskich, ale że także akcyja ta nie pozostanie bez skutku, albowiem pp. bracia Gutmani są zanałto tegimi kupcami, aby

Plaszcze i peleryny gumowe Specjalny skład Linoleum i Cerat

Buciki higieniczne dla Pań, Panów i Dzieci

4232

Lwów, Karola Ludwika 3.

Chcesz być zdrowym i żyć długo pij mleko zdrowia

Le Ferment

lub używaj

Laktobacyliny.

Broszury i atesty na żądanie. Lwów, ul. Pańska 27.

Także w aptekach. Kraków, Podwale 5.

nie liczyli się z podobną akcją magistratu stolicy kraju i nie uchwycili również materyalnych korzyści, które im urządzenie własnego biura dla wschodniej Galicji we Lwowie przynieść musi.

Obok tej akcyi, która jednak podjęta być winna nietylko z odpowiednią energią, lecz bezzwłocznie, nim nowy układ z obecnym biurem wyłącznej sprzedaży na sezon 1908/9 przyjdzie do skutku, to również należy zawczasu obmyśleć środki przeciw kradzieży węgla ze strony rozwozicieli, którzy również bezczelnie i bezprzykładnie kupując publiczność krzywdzą.

Dowiadujemy się przytem, że także kupcy węglowi wschodnio-galicyscy, wnoszą przez osobną deputację do pp. Gutmannów do Wiednia w najbliższej przyszłości wyjechać mając, odpowiedni memoriał w tym duchu spisany.

MAŁY FEJLETON.

Robert Bracco: **Wiolonczela lekarza.**

(Ciąg dalszy.)

— Widzę, że cieszysz się tu wielką popularnością, rzekł z serdeczną życzliwością Ryszard Bizzi, przerywając na chwilę opowiadanie jednej ze swych przygód romantycznych, w Anglii doznanej.

— Jestem tu lekarzem wszystkich, — odpowiedział Tomasz.

— I widać, że ci są wdzięczni.

— Zdrowy klimat tutejszy leczy ich, a oni są dą, że to ja, oto wszystko. Opowiada dalej.

Ryszard Bizzi począł dalej opowiadać. Zakonczenie przygody było smutne i pełne melancholii.

— Przez rok, dodał, — myślałem, że oszaleję.

— A sztuka, sztuka? Czyż nie była ci pokrzepieniem i otuchą?

— Nie!

— A jesteś przecież artystą! Dziwna rzecz! Oto patrz na mnie, co jestem tylko lekarzem. A mnie zupełnie inaczej. Gdy mi się nie wiedzie, gdy mnie spotka co smutnego, biorę moją wiolonczelę i znajduję w niej pociechę.

— Twoją wiolonczelę? A prawda, przypominam sobie, miałeś wielką namiętność do tego instrumentu i dobrze na nim grałeś.

— Dziś gram jeszcze lepiej.

Tak gwarząc swobodnie, przybyli do grupy białych domków, na które zachodzące słońce rzucało pozeźnalaną smugę różowego światła.

Na progu apteki starzec okazał tuszy, w czapce na bakier, paląc fajkę, wypoczywał po całodziennym trudzie.

— Ojciec Ignacy — rzekł do niego lekarz — dziś wieczór zwykła doza lekarstwa dla garbatego.

— A sedy? — zapytał żartobliwie aptekarz.

— E, jest czas na nie.

— Czy pan za nie ręczysz?

— Możesz pan ich u mnie dochodzić.

— Dobrze.

— Dobrej nocy.

— Dobrej nocy.

Przed gustownym domkiem Tomasz Negri zatrzymał się.

— Oto mój domek.

— Czy chcesz mnie pożegnać?

— Bynajmniej.

— A zatem idę do ciebie w odwiedziny.

— Wybornie. Bądź łaskaw wejść.

Małym kluczykiem Tomasz otworzył drzwi. Znaleźli się w małym pokoiku, przez którego okno widać było duży kawał nieba, a na niem już kilka migoczących się gwiazd. Po kilku minutach Tomasz wskazał na półki z książkami, które blade światło wysokiej lampy metalowej pozostawiało w półcieniu.

— Patrz, jak tu śpi nauka — rzekł, a następnie, ukazując wiolonczelę, która stała w kącie, oparta o ścianę, dodał:

— Ona nie śpi nigdy. Spójrz na nią, stoi zawsze prosto, gdyby żołnierz na straży.

— Czy zagrasz mi cokolwiek?

— Chcesz, bym ci zagrał?

— Ależ bez wątpienia.

— Czy doprawdy chcesz? — powtórzył Tomasz zapytanie swoim dzwicznym głosem, podobnym nieco do dzieciniego.

— Pragnę tego jak najmocniej.

Tomasz rzucił okulary na biurko i śmiejąc się, jak dziecko, chwycił śpieszenie za wiolonczelę. Jedyne oko jego miało dziwny blask fosforyczny. Pochylił się nieco nad swym instrumentem, jak gdyby go chciał ucałować, i począł grać.

Wśród otaczającej ich ciszy, dźwięki te brzmiały szczególnie wymownie. Akcent ludzki, przebijający się w drganiach strun każdej wiolonczeli, na której gra ręka mistrza, wydawał się Ryszardowi Bizzi nowem objawieniem. Ileż to mówiły mu owe dźwięki, ileż to opowiadały one rzeczy smutnych, ale w swym smutku pięknych!

— Święty Boże! Jakże ty cudownie grasz — szeptał Ryszard co chwila.

Była to muzyka, w której się gubił wszelki ślad mechanizmu, jaki ją wytwarzał i w której nie można było nawet rozpoznać posuwania smyczka po strunach,

muzyka łagodna, cicha, melodyjna. Gdy ostatni delikatny dźwięk końcowego deminuendo rozplynął się w przestworzu, zapanowało głębokie milczenie, a obaj przyjaciele przez chwilę wstrzymywali oddech. Poczem Tomasz, którego szczerpiał twarz ożywiła się rumieńcem, gdyby odblyskiem niewidzialnego płomienia, zapytał nieśmiało:

— Czy ci się nie podobała moja muzyka?

Ale Ryszard, zamiast mu wprost odpowiedzieć, powtórzył raz jeszcze:

— Święty Boże! Jakże ty grasz cudownie!

— Tomasz uśmiechnął się.

— A czyja to kompozycja? — zapytał Ryszard.

Tomasz ciągle uśmiechał się.

— Dlaczego śmiesz się?

— Dlaczego? Ha ha ha!

— Czyż nie mogę się przecie dowiedzieć czyja to kompozycja?

Tomasz, śmiejąc się coraz mocniej, odpowiedział: — Moja.

(C. d. n.) Przek. z włos. LEON STERNKLAR.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Jestem zupełnie bez humoru

Franciszkę zbiegnij szybko na dół i przynieś mi 3 pudełka Faya prawdziwie sodeńskich pastylek mineralnych; nie jestem wprawdzie zwolennikiem zażywania medykamentów i jak mogłem, tak do tego czasu dawałem sobie radę sam z powodu zaziębienia, ale skoro potrzeba co zażyć, to już wole coś skutecznego. a takim przedewszystkiem środkiem są według zdania ogółu Faya prawdziwe sodeńskie pastylki mineralne. — Kupuje się je w aptekach, drogueryach i składach wód mineralnych za K. 1.25 pudełko. 3382

Główny skład: Sz. Hay, c. i k. dost. nadw. we Lwowie.

Najlepszy i najzdrowszy napój dla zdrowych i chorych. Reguluje szczególnie trawienie. Zastępuje w zupełności COGNAC francuski. To są znane z dawna przysmaki

Cognacu renomowanej starej firmy fabrycznej.

Gróf Keglevich Istvan utd. 3355
Wszędzie do nabycia. PROMONTOR Wszędzie do nabycia.

VITA jest jedynym środkiem do podżenia mocy; niszczy kwas moczowy. Zawiera bowiem w sobie naturalne składniki przeciw kwasom moczowym, podagrze, gośćcowi, katarom żołądka i kliszek, oraz cierpieniom pęcherza i nerek itd. Do nabycia wszędzie. We Lwowie u Rudolfa WEINREBA, król. rum. nadw. dostawcy. Karola Ludwika 33, Rynek 44. 2663

FANNY GERSTEL poleca swój Magazyn kapeluszy zaopatrzony w najświeższe nowości paryskie i wiedeńskie. Lwów, Jagiellońska 19. 4403

1907. W rocznicę 1908.

Składamy nasze serdeczne Bóg zapłać wszystkim naszym Odbiorcom i całej P. T. Publiczności za łaskawe poparcie naszego przedsiębiorstwa, jako młodej, polskiej, katolickiej firmy i zapewniamy, że tak jak dotychczas i na przyszłość staraniem naszym będzie doborowym towarami i natchmianową ekspedycją Szanownych naszych odbiorców zupełnie zadowolnić.

Z poważaniem
Sudhoff i Grabowski
skład farb, materyatów,
i magazyn przyborów do rybołówstwa.
Lwów, ul. Akademicka 1. 8.

Nutricia

Zakład dla wyrobu mleka według systemu Prof. Dra Backhausa, dla niemowląt i dzieci Lwów, ul. Zamkowa 19, główny skład w Drogueryi Piotra Mikolascha i Ski, Lwów, Kopernika 1.

Zakład Backhausa stoi pod stałą kontrolą dwóch lekarzy; mleko do przeróbki pochodzi ze szczepionych krów. Prospekty i broszurki na żądanie posyła opłatnie Dyrekcyja. 4250

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16. 4179
Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Dr. K. Podlewski

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5.
ul. Akademicka 14, telefon nr. 1120.

Adwokat dr. Józef Jerich

— mieszka ul. Jagiellońska l. 24, I p. — 3225

I świeżość

młodości może być zachowaną przy użyciu znanego i ogólnie uznanego środka jak **CRÈME SIMON**, w połączeniu z wyszczególniającym się w tym kierunku pudrem ryżowym **SIMONA** nie przy użyciu innych, mniej wartościowych środków kosmetycznych. 474

„Dom kobiet“ przy towarzystwie „Ognisk kobiet“, ul. Brajerowska 14, poleca paniom tanią, wygodną gościnę. Poprzednie zgłoszenia konieczne. 4443

Dla jeźdźców, gospodarzy, strzelców i turystów wielki wybór kamaszy i sztylp w fabryce wszelkich wyrobów skórzaných

MICHAŁA WALICHIEWICZA
Lwów, ul. Kopernika 4, istniejącej już 46 lat. Wielki skład siodeł nowych i używanych, kufry, torby, koce, czapraki. 4469

Pierwsza koncesjonowana przez Wysokie c. k. Namieśnictwo szkoła kroju i szycia Michaliny Kozłowskiej z Warszawy, rozpoczyna nowy kurs. 3751
Lwów, Chorążczyzna 6, róg ul. Akademickiej.

W dniach od 23—30 bm. wystawioną będzie **Nadzwyczaj elegancja wyprawa damska** w **SALONIE BIELIZNY Schermantowej**, ul. Sykstuska 40, I p. W zastępstwie dyplom. firmy MOR. FISCHER w Wiedniu. 3210

Władysław Łuczyński były kierownik fabryki powozowej W. Siwińskiego w Stanisławowie, ma zaszczyt uwiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż otworzył swoją własną pracownię siodlarsko-powozową w Stanisławowie, przy ul. Żosina Wola 74. Przyjmuje wszelkie obstarunki, odnowienia i reperacje w zakresie powoziarstwa wchodzące po bardzo przystępnych cenach. Na składzie ma wybór różnych ekwipaży. Uprasza bardzo Szanowną P. T. Publiczność o łaskawe popieranie nowej firmy a znajomych Panów o łaskawą rekomendację. 4480 Władysław Łuczyński.

Wiadomości bieżące.

→ Powszechne wykłady handlowe. We środę, dnia 15 bm. (zamiast we czwartek 16 bm.) odbędzie się wykład Pawła Ciompy, kontrolora austr.-węg. Banku pt. „Nowy system buchalterii i reklama“. Początek o godz. 8, sala Izby handlowej (pl. Halicki 10, II p.).

→ Obchód Słowackiego. Sekcja obchodowa zbiera się na posiedzenie dzisiaj 14 bm. o g. 6 wieczór w ratuszu (sala I). Na porządku dziennym: Sprawa portretów poety; rozpisanie konkursu na kantatę obchodową; sprowadzenie zwłok; pomnik we Lwowie; program obchodu.

→ Z Tow. politechnicznego. We środę, dnia 15 bm. odbędzie się w sali Tow. przy ul. Zimorowicza 9 o godz. 7 w. zgromadzenie tygodniowe. Na porządku dziennym wykład inż. Romualda Wowkonowicza pt. „Najnowsze badania palników światła gazowego“ (z demonstracjami).

→ Wiec w sprawie jednorazowego urzędowania odbędzie się w sali posiedzeń lwowskiej Izby handlowej (pl. Bernardyński) we wtorek, dnia 14 kwietnia br. o godz. 8 wiecz. Zwołuje Lwowskie Koło czesko-słowiańskich urzędników bankowych, Lwowskie Koło urzędników bankowych i Kas oszczędności Austrii.

→ Teatr: Teatr miejski:
We wtorek „Aida“, opera w 4 aktach Verdięgo; gościnny występ Elzy Bland, primadonny nadwornej opery w Wiedniu i Wenera Albertięgo.

We środę po raz III-ci „Hugenoci“, opera w 4 aktach Mayerbera, trzeci i ostatni gościnny występ Elzy Bland, primadonny opery nadwornej w Wiedniu, ostatni gościnny występ Wenera Albertięgo i ostatni gościnny występ Adama Didura.

We czwartek, piątek i sobotę z powodu Wielkiego Tygodnia nie będzie przedstawień.

Kasa zamawiań sprzedawac będzie bilety na przedstawienia świąteczne we czwartek i w piątek w zwykłych godzinach, — a zaś w sobotę tylko od godziny 9 rano do 1 w południe.

Teatr miejski w Krakowie.

We wtorek „Uwielbienie krzyża“ i t. d.
We środę „Dziady“, sceny dram. w 7 obraz. A. Mickiewicza (ceny niższe do połowy).

→ Zakończenie budżetu miejskiego. Obrady nad budżetem gminy miasta Lwowa postąpiły w komisji o tyle, że z dniem dzisiejszym nastąpi zakończenie prac tej komisji. Ostatnie posiedzenie komisji budżetowej miejskiej zostało zwołane na jutro, wtorek, dnia 14 b. m. o g. 6 wieczorem.

Na porządku dziennym znajduje się zamknięcie budżetu szkolnego, które przedstawi dr. Ciesielski, następnie zaś dział przychodów budżetu gminnego i zamknięcie ogólnego budżetu gminnego; ten dział przedstawi referent generalny dr. Lisiewicz.

Na tem skończą się prace komisji, a po świę

PIOTR KOŁOŃSKI
HOTEL, RESTAURACJA

pod Trzema Koronami
we Lwowie,

Poleca na święta

WINA NATURALNE
Rissling po 48 ct. litr. — Maurer 60 ct. — Bruner 72 ct.
Gruziner 1 zł. litr. oraz wszelkie inne gatunki win
wino z austrjackich, francuskich i reńskich po ce

rach Wielkiejnocy budżet przyjdzie pod obrady pełnej Rady miejskiej.

— **Sprawy teatralne.** „Gdy się zbudzimy, umarli“... sztukę Ibsena, graną wczoraj na scenie lwowskiej, omówimy szerzej w jednym z najbliższych feletonów. Ten testament Ibsena odegrano nadzwyczaj słabo i niedołążnie. Na zarzut najsilniejszy zasłużył niestety p. Adwentowicz, który, urządzając wszystkim niemiłą niespodziankę, traktował rolę nonszalancko, grał bez najmniejszego przejęcia się i wyrazu. Postać rzeźbiarza zamazała się, była niezrozumiała, trochę komedyancka, trochę żadna. Co się wczoraj stało p. Adwentowiczowi?

Akt pierwszy miał niepotrzebny, szablonowo zrobiony nastrój, dobry dla rozkładających się trupów. Nawet statystyści, „goście kąpielowi“ chodzą w czarnych turkach i cylindrach; czują pogrzeb na scenie.

Akt drugi był najmożliwszy, niemożliwie jednak niedołążny był akt trzeci, u Ibsena najsilniejszy; wrażenia, którego się czeka, jak uderzenia piorunu, nie było zupełnie. Trudność ominięcia efektów scenicznych, weszła wszystkim na drogę, a grozą słowa nikt sytuacji uratować nie umiał (m).

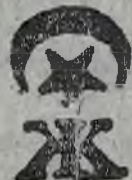
— **Teatr „dziesięciu miast“.** Wziąwszy sobie za motto „ridendo castigare mores“, powstała nowa trupa teatralna, złożona z najlepszych aktorów prowincjonalnych trup, które rozwiązały się w ostatnich czasach. Nową trupą kieruje p. Czajkowski; jest to towarzystwo aktorskie, doskonale zorganizowane, mającem w swoim gronie aktorów nietuzinkowych; nowy teatr nazwany został „teatrem dziesięciu miast“, które zwiedzi po kolei. Teatr ten powstał w tej szczęśliwej dla siebie chwili, w której mógł zaprosić Gustawa Fiszera na kilka występów w dniach, które mu z pracy w teatrze stołecznym, pozostają wolne.

Gustaw Fiszera, który nieoawno przypomniał się w miastach prowincjonalnych nieznającym swoim „Kupcem Weneckim“, przyjmowany wszędzie serdecznie, zagra teraz w miastach tych „Skąpca“ Moliera. Jak Fiszera gra Moliera, o tem się już nie pisze, to wiedzą wszyscy. Są to najznakomitsze aktorskie kreacje. Po raz pierwszy wystąpi Fiszera jako „Skąpiec“ w Stanisławie, dnia 20 b. m.

— **Doskonały koniak,** 1 duża flaszka 2 kor. 10 hal. poleca firma M. LASOCKI i Sp. handel delikatesów, Lwów, pl. Maryacki l. 9. 4190

— **Fakt niesłychany.** W czasach powszechnej drożyzny i bojkotu towarów pruskich, magazyn obuwia firmy p. J. Janczyszyn, Lwów, Hotele George'a, zniżył ceny gotowego obuwia o 25 procent na czas od 14 marca do 15 maja 1908. O wczesne zlecenia uprasza się. 3181

BACZNOŚĆ PRZED WROGĄ MARKĄ! Dywany, kapy, narzuty, z nazwą „Afgan, Basra, Prima itp. znaczone tą marką są wyrobem pruskim. Przestrzegamy więc przed tą marką! Schuster i Toczyński Lwów ul. 3-go Maja 5. Skład mebli, dywanów, dekoracji, materij meblowych i pościeli.



3730

— **Objawy zapalenia skóry u dzieci** bywają często bezpośrednim powodem użycia silnie alkalicznych mydeł, które czynią skórę szorstką i kruchą i skłonną do wszelkich chorób. Równie szkodliwymi są donieszki krochmalu do mydeł toaletowych.

Używanie mydła dobrego, odpowiadającego wszelkim wymogom higieny jest do pielęgnowania ciała i skóry z wyżej wspomnianych powodów niezbędne. Największą i pod każdym warunkiem najpewniejszą gwarancję dobrego mydła dają Sarg'a przezroczyste, glicerynowe mydła toaletowe z zapachem najrozmaitszych perfum, ponieważ przez spór zawartość gliceryny mydła Sarg'a udziela skórze naturalnego tłuszczu tak, że jest ona zawsze miękka, biała i delikatna.

Wybitne osobistości — na polu kosmetyki, jak p. p. profesorowie dr. F. Frühwald, dr. Schauta, dr. F. Chwostek, dr. H. Schandlbauer i w. i. polecają mydła Sarg'a z najlepszym skutkiem. 3857

— **Amatorów i stałych odbiorców prawdziwego PILZNE-Ra B. B. PIWA Sw. PAWEŁA** i innych wymienionych gatunków PIWA w syfonach i butelkach, proszę o poczynienie zamówień świątecznych możliwie najrychlej. EMIL JOLLES, generalne zastępstwo i skład piwa, PASAŻ HAUSMANA 6, Telefonu l. 309. 4464

— **Kto chce długo żyć** — niechaj dba o to by żołądek i jelita od czasu do czasu gruntownie przeczyszczyć. — Gdy resztki i żużle w ciele pozostają, wówczas tworzą się choroby szkodliwe zdrowiu człowieka. Franciszka Józefa woda gorzka jest jedynym, naturalnym środkiem przeczyszczającym, poleconym przez wybitnych lekarzy i profesorów. 3953

S. + p.

Andrzej hr. Potocki.

Pogrzeb.

Na ulicach.

Wczesnym rankiem na ulicach zaczął się ruch niezwykły. Sprzyjała temu prześliczna, poraż pierwszy tego roku, prawdziwie wiosenna pogoda. Uwijały się dorożki, snuli się urzędnicy w uroczystych mundurach, sokoli w czerwonych koszulkach i szarych czamarkach, spiesząc na punkty zborne. Publiczność zaś od jakiejś 9 godziny

zaczęła zajmować miejsca na głównych punktach, skąd możnaby z baczyć orszak pogrzebowy. Wkrótce też przed Namiestnictwem, na Walech Gubernatorskich i przed kościołem OO. Bernardynów panował ścisk nieopisany. Zwłaszcza w tem ostatnim miejscu trudnoby było szpilkę wetknąć.

A ponad głowami tłumów powiewają czarne chorągwie, powywieśzane nie tylko nad domami publicznych instytucji, ale też i z wielu prywatnych domów, zwłaszcza na przyszłej drodze orszaku pogrzebowego.

Policja z trudem utrzymuje porządek.

W domu żałoby.

Zwłoki zamordowanego Namiestnika po sekcji złożono znowu na katafalku, na którym dziś w stroju polskim robiły wrażenie jeszcze bardziej uroczyste wobec kontrastu z wesołym słonecznym dniem wiosennym na zewnątrz.

Całą przyległą salę zajęły wieńce od najwybitniejszych osobistości, instytucji, stowarzyszeń i t. p. z napisami na wstęgach amarantowo-białych, czarnych, białych i czarno-żółtych.

Oto napisy na wstęgach: „Zasłużonemu Obywatelowi — Koło polskie“, „Naczelnikowi rządu krajowego, który zginął na posterunku — Rada powiatowa lwowska“, „Ofierze obowiązku — Akademia rolnicza w Dublanach“, „Swemu Prezydentowi — Rada szkolna krajowa“, „Nieodżałowanemu Namiestnikowi — galic. Izba inżynierska“, „Fundacya Stanisława hr. Skarbka — swemu Opiekunowi“, „Urzędnicy prezydium namiestnictwa — ukochanemu szefowi“, „Nieodżałowanemu Zwierzchnikowi — urzędnicy namiestnictwa“, „Swemu dostojnemu przewodniczącemu — c. k. dyrekcya galic. funduszu propinacyjnego“, „Internat G. Pironowicza we Lwowie — swemu dobrodziejowi“, „Urzędnicy dyrekcji lasów i dóbr państwowych — swemu nieodżałowanemu przełożonemu“, „krajowa dyrekcya skarbu — nieodżałowanemu prezydentowi“.

„Powiat rudecki — Znakomitemu synowi Ojczyzny“, „C. i k. galic. Towarzystwo gospodarskie — Orędownikowi rolnictwa“, „Wielkiemu Obywatelowi Towarzystwo dziennikarzy polskich“, „Słuchacze Akademii rolniczej w Dublanach — Andrzejowi hr. Potockiemu“, „Lwowska gmina izraelicka“, „Najdostojniejszemu Zwierzchnikowi — c. k. leśniczowie i pomocnicy lasów“, „Nieodżałowanemu członkowi honorowemu — Tow. kuchmistrzów „Zgoda“ we Lwowie“, „Galicyjskie Tow. kredytowe ziemskie — imieniem stowarzyszonych ziemian“, „Najlepsze synowi Ojczyzny — Rada powiatowa stryjska“, „Najdostojniejszemu Zwierzchnikowi — oficyantki i pomocnicy kancelaryjne namiestnictwa“, „Rada powiatowa w Borszczowie“, „Nieodżałowanemu synowi Ojczyzny i namiestnikowi — Rada powiatowa rawska“, „Nieodżałowanemu Orędownikowi — urzędnicy pomocniczy namiestnictwa“, „Najdostojniejszemu członkowi honorowemu — „Unia“ kraj. Związek państwowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych“, „Stow. rękodzielników żydowskich „Jad Charuzim“ we Lwowie“.

Dalej wieńce od Rady ministrów, od prezydenta Bukowiny Bleylebena. (wstęgi amarantowo-białe), od namiestnika Morawy, Tryestu, ks. Hohenlohego, od namiestnika Nardellego, od namiestnika Czech hr. Coudenhovego, od konsula niemieckiego br. Redena, od konsula rosyjskiego Pustoszkina, od dyrekcji kolei państwowej, oficerów komendy żandarmeryi i t. d.

Do stosu wieńców, złożonych poprzednio, przybyły: od Uniwersytetu Jagiellońskiego, od urzędników Prezydium Namiestnictwa, od Izby handlowo-przemysł. krakowskiej, od Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, od posłów stronnictwa ludowego, od Tow. naftowego, od Rad powiatowych Niska, Rawy Ruskiej, Buczacza, Bóbrki, Sokala i Rzeszowa, od hr. Cudenhove, od Wydz. pow. Tarnowa, od Tow. kredytowego ziemsk., od Koła artystyczno-literackiego, od Sokola ze Stryja, od urzędników starostw.

Przy katafalku złożono u stóp dwa wieńce, jeden od komenderującego, drugi z szarfami biało-czerwonemi od następcy tronu; na szarfach napis: „Arcyksiążę Franciszek Ferdynand“.

Włoszanie dali wieńec z napisem: „Ostatnia gałązka zieleni z kniei jasielskiej“.

Urodzony i przeznaczony do najwyższych godności nie spodziewał się jednak z pewnością zamordowany, aby kiedyś po najdłuższem i najświetniejszym życiu zgotowano mu tak wspaniały pogrzeb, jaki się dziś odbył.

Możnaby o nim powiedzieć słowami jednego z naszych autorów; „żądał pokory i cichości, aby odejść z tego świata, a złożony zostałeś do grobu w blaskach królewskiego majestatu...“

Lwów cały powiększony jeszcze o dziesiątki tysięcy przyjezdnych był wczoraj od rana w podnieceniu i wzruszeniu. Prawie wszyscy wylegli na ulice, pozostał w domu tylko kto musiał: zniedołążniali starcy, dzieci, chorzy, kilku dziennikarzy, których zajęcia przykuły do biurka, urzędnicy telegraficzny i telefoniczni, którzy mieli niesłychanie ciężką służbę i t. d.

Ponieważ nie trudno było przewidzieć ścisk olbrzymi, wojsko wystąpiło już o godz. pół do 10 i wy-

ruszywszy przez ul. Akademicką, posuwało się w kierunku przeciwnym do późniejszego pochodu, zamykając po drodze wyłoty wszystkich ulic, którymi mogłyby tłumy wpłynąć w rejon pogrzebowy.

Wszystko to nie pomogło. Tłumy napływające były tak olbrzymie, że napierały, jak fale morskie na szpalery wojskowe, ściskając je coraz bardziej i zwiężając przestrzeń przez się zajętą.

Zwłaszcza przed namiestnictwem ścisk był nieopisany. Fala głów ludzkich zalała ulice, place i całe wały gubernatorskie. I możnaby znowu powiedzieć za innym poetą, że w „dniu wczorajszym drzewa urodziły dziwne owoce“: bezlistne konary aż ugiwały się pod ciężarem ciekawych.

Z pobliskich domów, okien, balkonów, a nawet kominów wyglądały przejęte i wzruszone twarze. Nawet gzymsy gmachu namiestnictwa obstawione były ludźmi, którzy nie wiadomo jak się tam dostali.

Nacisk publiczności był zwłaszcza największy od strony ul. Ruskiej i Wałowej, gdzie policja i wojsko utworzyła dopiero szpaler, przez który zdołali się przedostać do namiestnictwa urzędnicy, deputacje wreszcie powozy rodziny, dygnitarzy.

Deputacje udawały się najpierw do gmachu namiestnictwa, a następnie występowały na ul. Czarnieckiego, szykowały się ze sztandarami i odznakami i od razu zajmowały stanowisko w pochodzie.

Dygnitarze zaczęli się zjeżdżać pod gmach namiestnictwa około godz. 1/2 do 11. Udawali się natychmiast do gmachu, gdzie w jednym z górnych salonów przyjmowała kondolencje p. Namiestnikowa. Ostatni przybył zastępca cesarza, wielki ochmistrz dworu, hr. Chołoniewski.

Zjeżdżają się arcybiskupi i biskupi: Bilczewski, Teodorowicz, Pelczar, Fiszera, Bandurski i dwaj ruscy: Czechowicz i Chomyszyn. Przybyły kapituły trzech obrządków. Ruska z mitratem Bileckim na czele.

Przybywają ministrowie: Beck i Korytowski, szef sekcji Zaleski, generalicya z komenderującym na czele, deputacje pułków.

Rządy obce reprezentują konsulowie, obecni we Lwowie.

Zwłoki namiestnika przybrane są w czarny kontusz; u stóp złożony dziaci stosy świeżych kwiatów.

Z rodziny: Róża Raczyńska, Zofia Zamojska, Siemakowska, Braniccy; Lichtenstein, marszałek Dolnej Austrii, Dominik i Antoniowie Potoccy, Zamojscy, hr. Antoni Wodzicki, hr. K. Badeni, hr. Stan. Stadnicki z żoną i synem, dr. Wł. Kozłowski, hr. Ad. Gołuchowski, ks. Pawłowski Sapiehowie, ks. Radziwiłłowie z Balic i ks. Wład. Sapiehowie.

Przybyli wszyscy trzej komendanci korpusów, a mianowicie hr. Auersperg ze Lwowa, marsz. pol. por. gen. Pino z Przemyśla i gen. Steinsberg z Krakowa.

Egzekwie.

Przed g. 11 rozpoczęły się nad zwłokami egzekwie, które odprawił ks. arcyb. Bilczewski. O g. 11 1/4 kiedy egzekwie ukończono, trumnę zamknięto i zastrubowano, poczem wzięli ją na ramiona urzędnicy prywatni dóbr śp. hr. Potockiego i krewni i wynieśli ją przed gmach, gdzie ją złożyli na przygotowanych, a pokrytych kirem noszach.

Na trybunę wstąpił marszałek kraju hr. Stan. Badeni i przemówił w następujące słowa:

Mowa marszałka kraju.

Gdy stoimy nad zwłokami człowieka którego życia treścią, celem i środkiem działania były te trzy wielkie miłości: miłość Boga, miłość Ojczyzny i miłość bliźniego, chciałoby się choć na tę jedną chwilę przygłuszyć uczucia potępienia i wstrętu dla dokonanej zbrodni, chciałoby się siłą woli powstrzymać ten żywiołowy dreszcz grozy i oburzenia, jaki przejmując każdego z powodu potwornego i haniebnego skrytobójstwa — aby otworzyć na oścież wasze serca, serca całego narodu dla uczuć żalu, boleści, czci i miłości, opartej na wdzięczności dla Tego, którego zbrodnica ręka nam wydarła.

Czem był Andrzej Potocki jako namiestnik dla całego kraju i państwa, o tem mówić nie tu miejsce — ale stwierdzić dla przyszłości należy, że tak jak go na to stanowisko zawiódł tylko chęć służenia krajowi i poczucie obowiązku, tak też każdy szczegół jego działania na tych dwu oparty był pierwiastkach.

Stąd też uznanie i zaufanie całego kraju rosło z każdym dniem niemal, a w tem powszechnem zaufaniu była jego siła, którą chciał i umiał dla kraju zużytkować.

W działaniu rozważny i stanowczy umiał utrzymać powagę władzy, bo rozumiał, że to warunkiem prawidłowego życia i rozwoju kraju, równocześnie ani na chwilę nie ustawał w staraniach, w wysiłkach, aby przeciwnieństwu łagodzić, sprzecznosci usuwać i łączną pracę umożliwiać. Ktokolwiek miał sposobność myśli jego bliżej znać, ten wie, że ani na chwilę tego celu z oka nie spuszcza i niczego nie zaniedbywał, aby osiągnięcie tego celu choćby w przyszłości umożliwić.

Odszczególniony najwyższem odznaczeniem na wystawie w Paryżu i na wystawie higienicznej we Lwowie poleca na święta szynki, kiełbasy krakowskie i siekane, polędwice, ozory, rołaty z prosięcia i zwykle po nader niskiej cenie. — Zamówienia z prowincji załatwia odrotną pocztą. Telefon do fabryki Nr. 967, do sklepu Nr. 951. 4442

Fabryka wędlin i wyrobów masarskich
Adolfa Teliczka

we Lwowie
Akademicka 14

Nikt lepiej od niego nie znał potrzeb ekonomicznych kraju, czuł i myślał o nich bezustannie, a wpływem swym i działaniem drogi rozwoju torował, lub istniejące przeszkody usuwał.

Praca dla niego była nie tylko obowiązkiem, ale potrzebą, a gorliwość jego i wytrwałość w pracy pozostała zawsze wzorem i przykładem.

Pamiętał o wszystkim i o wszystkich — tylko nie o sobie.

Szczerzy, otwarty, prawdomówny, w stosunkach z ludźmi pewny i stały miał szczerych przyjaciół i umiał być przyjacielem.

Z natury dobry, do usług gotowy, rozumiał cierpienie drugich, a szlachetne serce wskazywało mu drogę łagodzenia tych cierpień.

Znał duszę swego narodu, bo kochał jego przeszłość, a myślał o jego przyszłości, a gdy w ciężkiej dla nas chwili jako marszałek kraju otwierając Sejm przemówił, uczucie zapanowało powszechne, że to, co mówił, to nie głos jednostki, lecz całego narodu.

Jaki to człowiek padł, jak żołnierz na posterunku, padł z ręki skrytobójcy w chwili, gdyśmy tak bardzo na niego liczili.

Nad grobem osób ukochanych, składają najbliżsi im świeże i wonne kwiaty. My Andrzejowi drogi składamy Ci w chwili pożegnania wieniec uwity w sercach naszych, a zroszony łzami żalu i bólu, wieniec czci i wdzięczności narodu polskiego — wieniec trwały, bo wieczny.

A gdy przyjdzie chwila, że na okopach dziś przez Ciebie opuszczonych i osieroconych staną Twoi synowie dla obrony naszych praw narodowych, dla codziennej znoej, a ofiarnej pracy dla dobra kraju i narodu: znajdą wszędzie, gdzie polska mowa brzmi wierną i żywą pamięć ich ojca, tak jak Ty znalazłeś pamięć ojca i brata — powiemy im czem dla nas byłeś i co w Tobie straciłszy.

Ty w nich i przez nich dla kraju i narodu polskiego spoczniesz tylko i wstaniesz!

Wyruszenie pochodu.

Hr. Stan. Badeni, przybrany w żałobny strój polski był bardzo blady i tak wzruszony, że pod koniec mowy łzy i łkanie kilkakrotnie przerywały mu słowa.

Wśród uczestników pogrzebu i w tłumie zapanowało olbrzymie wzruszenie.

Po przemowie marszałka, chór „Echa” odśpiewał „Beati morituri”, poczem trumnę wzięli na ramiona posłowie: dr. Stanisławski, dr. Kozłowski, dr. Battaglia, dr. German, dr. Jabłoński i ponieśli ją w stronę kościoła Bernardynów.

Przed tem wyruszył karawan i dwa wozy z wieńcami, za nimi postępowało duchowieństwo i biskupi, za duchowieństwem dopiero niesiona przez posłów trumna, a następnie najbliższa rodzina. Hrabinę Andrzeję Potocką prowadził pod rękę hr. Ksawery Branicki z Wilanowa, jej szwagier a opiekun sierot. Szła ona zupełnie zmartwiała, jak automat, gdyż przez cały czas od śmierci czuwała przy zwłokach męża.

Wedle słów tragicznej postaci z marsza żałobnego Ujejskiego, która mówi o sobie: „same prawie się podnoszą odrętwiałe nogi”.

Z drugiej strony postępowała równie jak matka w grubej żałobie, zapłakana najstarsza córka Katarzyna, dorosła już niemal panienska. Za nimi dopiero w drugim rzędzie hrabianki: Marya, Izabela i Krystyna, a w trzecim rzędzie hr. Anna Branicka, hr. Zofia Zamoyska i Marya Sierakowska, siostra wdowy.

Starszy syn zamordowanego nie zdołał przybyć z Londynu, syn drugi jest chory. Najmniejsze dzieci pozostawiono pod opieką w domu. Za rodziną postępował w uroczystym stroju dworskim zastępca cesarza hr. Chołomieński, po lewej jego stronie, pół kroku w tyle według ceremoniału komendant korpusu hr. Auersperg, jako zastępca ercyks. Franciszka Ferdynanda, następcy tronu.

Ministrowie również w pełnej gali, w stosowanych kapeluszach z trzema białymi piórami. Zwracali też uwagę w galowych mundurach konsul niemiecki, który przybył na wyraźne polecenie swego rządu i konsul rosyjski.

Na rogu ul. Czarneckiego wzięli trumnę urzędnicy namiestnictwa, następnie zlizowali ich członkowie Rady szkolnej krajowej, wreszcie starostowie prowincjonalni i tak doniesiono trumnę do kościoła Bernardynów.

W kościele OO. Bernardynów.

Wśród jęku dzwonów we wszystkich kościołach, zalewającego jak płaczem ulice, pochód zbliżył się do kościoła OO. Bernardynów, to rozpalając się żywym światłem w miejscach, gdzie przechodził w promieniach słonecznych, to gasnąc, kiedy się zanurzał w ciemni.

Zwykły obraz życia ludzkiego!

Do Kościoła OO. Bernardynów wniesiono trumnę o godz. pół do 12. Oczy oślepięne blaskiem słonecznym dziwnie smutnie uderzyło wewnątrz kościoła, który przybrany był żałobnymi draperiami. Na ich tle ponuro jarzyły się tysiące świateł, a w tej półmgli świetlistej majaczył w środku ogromny katafalk przybrany kwiatami.

Powoli, w miarę zapuszczania się w głąb kościoła, uwydatniały się inne szczegóły. Nad wielkim ołtarzem, rozwieszono czarną krepe, a na jej tle umieszczono krzyż. Po prawej stronie ołtarza stał tron dla arcybiskupa, i także dla biskupów. Ale o wiele bardziej wzruszające, niż te urzędowe wspinałości, były klęczniki, umieszczone tuż przed katafalkiem dla rodziny...

Pochód zatrzymał się w środku kościoła. Trumnę umieszczono na katafalku. Uczestnicy pogrzebu zajęli przeznaczone dla siebie miejsca. Płomienie świec, za-

chowane ruchem, uspokoiły się i rozpoczęło się nabożeństwo.

Wielką mszę śpiewaną, przy głównym ołtarzu, w asystencji liczego duchowieństwa odprawił ks. arcybiskup Bilczewski.

Równocześnie przy 16 innych ołtarzach kościoła odbyły się ciche msze wedle wszystkich trzech obrządków katolickich: rzymskiego, greckiego i ormiańskiego. Mszę wedle obrządku grecko-kat. odprawił ks. mitrat Bielecki.

Podczas mszy św. mieszany chór „Lutni”, pod kierownictwem p. Cetwińskiego, odśpiewał Mcnuszki „Requiem” przy towarzyszeniu orkiestry 15 pp., a nadto Ver Hulsta „Sanctus” i „Dies irae”.

Kiedy zakończyło się nabożeństwo i sięgnięto napowrót po trumnę, ażeby ją zanieść na wóz żałobny, rozległy się z chóru rozdzierające tony Chopinowskiego „Marsza żałobnego”, który wykonała wspomniana już orkiestra 15 pp. pod batutą kapelmistrza p. Konopaska.

Na dworzec.

Plac Bernardyński i Maryacki, wszystkie ulice aż do tworca Czerniowieckiego zalane tłumami ludzi. W chwili oddania numeru pod prasę pochód ruszył z kościoła Bernardynów na dworzec skąd zwłoki odwiezione zostaną do Krzeszowic.

Pochód.

Pochód otwierało Sokolstwo polskie ze sztandarami, reprezentanci I okręgu Związku Sokolstwa i przedstawiciele wielu gniazd, razem w liczbie 700 ludzi. Za nimi postępowały, straż ochotnicza Sokoła, straż lwowska, rudecka, stanisławowska. Dalej procesja kościoła św. Magdaleny, Stowarzyszenia kupców, weteranów wojskowych, sług państwowych.

Następnie wszystkie korporacje lwowskie ze sztandarami, Towarzystwo kuchmistrzów „Zgoda”, stowarzyszenia „Gwiazda” i „Ogniwo” z Sambora, Stowarzyszenie wzajemnej pomocy służby pocztowej ze sztandarem, internat im. Piranowicza ze sztandarem, Tow. certyfikatystów wojskowych ze sztandarem, delegacja z Jasienia z wieńcem, urzędniczy i pomocniczy kancelaryjne namiestnictwa z wieńcem, urzędnicy kancelaryjni namiestnictwa z wieńcem, Stowarzyszenia pomocy urzędników państwowych z wieńcem, na którym widniał napis:

„Czcigodnemu krzewicielowi protektorowi associacji urzędniczych”.

Dalej Towarzystwo Kółek rolniczych.

Reprezentacje miejskie z Żółkwi, Kołomyi, Stanisławowa i inne, przedstawiciele rad powiatowych, zbory izraelskie, Lwowa, Janowa, Kołomyi i Rzeszowa, Izby handlowo-przemysłowe, towarzystwo powstańców r. 1863, sodalicya maryjańska, towarzystwo zabaw ruchowych, akademie rolnicza w Dublanach, akademie weterynaryj, Politechnika, senat akademicki poprzedzony pedelami w togach ustawiony według wydziałów, dyrekcja kolei, dyrekcja poczt i telegrafów w komplecie, dyrekcja domen i lasów, sądy, prokuratury państwa i skarbu, artyści teatru miejskiego, stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej ze sztandarem i insygniami, towarzystwo dziennikarzy polskich, Rada miasta Lwowa w komplecie, urzędnicy Magistratu lwowskiego, generalicya w komplecie z komenderującym, delegaci wszystkich pułków z pułkownikami na czele, posłowie do Sejmu i Rady państwa, Wydział krajowy w komplecie (około 500 urzędników), towarzystwa moskalofilskie, a mianowicie towarzystwo im. Kaczkowskiego i halicko-ruska Matica, Izby notaryalne i adwokackie, urzędnicy Namiestnictwa, zakony, dwa wozy z wieńcami, duchowieństwo.

Żywy pomnik.

We wszystkich niemal sferach towarzyskich miasta Lwowa podniosły się głosy inicjatywy, aby tę smutną chwilę w życiu naszym zaznaczyć pomnikiem.

Niema to być pomnik z kamienia. Ś. p. Potocki byłby — ze swoim męskim charakterem — pierwszym przeciwnikiem martwych pomników, gdy chodzi o manifestację życia. Człowiek, który nie pozwolił się balsamować, nie bawiłby się w takich okolicznościach w symbole. Był to człowiek czynu.

Opinia to czuje, że na pamiątkę okropnego faktu, jeśli mamy za naukę go brać, wyrósł powinien żywy czyn społeczeństwa w formie trwałej akcji kulturalnej.

Młodzież, która tę myśl poruszyła, ma najlepszy instynkt. Nie spalajmy uczuć w bengalskich ogniach sentymentalnych wzruszeń. Z każdego wzruszenia czerpmy siłę do płodnej dla narodu pracy!

Fundusz im. Potockiego na bursy polskie włościańskie

będzie żywym pomnikiem nastroju społeczeństwa.

Kształcić trzeba lud, zwłaszcza półtora miliona ludu w Galicyi wschodniej, aby dorósł do powołania obrońcy Ojczyzny. Na tem polega zmiana w dążnościach politycznych kraju, że być swój oprzeć chcemy nie na schlebaniu Rusinom i szukaniu łaski w ich partyach lecz na własnych siłach:

Twórzmy dzielnych, oświeconych obywateli w instytucjach narodowych. Zarzućmy na biedny, rutenizowany lud polski na Wschodzie kraju sieć ochronną

kultury polskiej, rozsadzając między nich przewodników.

Dobyciemy z ludu siły nowe, świadome, zadań, któreby na drodze pokojowej, przysługującej wszystkim cywilizowanym społeczeństwom, tworzyły z bekształtnej masy, wydawanej dotąd na łup agitacyom wrogim, samodzielny organizm narodowy.

Przeciwstawmy rabunkom i mordom — twórczość i kulturę humanitarną. Róbmy to dla dobra kraju, którego nie możemy zostawiać na wolną arenę rozkładczej, ztruwającej duszę społeczeństwa, cofającej się wstecz kultury ruskiej.

Prezj z polityką fałszu — wstydzącą się interesów własnych narodowych a schlebającą cudzym! Wytwarzajmy własną siłę, bo zgubimy kraj cały!

Na początku stwórzmy wielki fundusz oświatowy na bursy polskie, aby uchronić od upadku te, co już są, i tworzyć nowe.

Na fundusz burs polskich im. Potockiego otrwie. ramy składkę wzywając przyjaciół do poparcia tej akcji.

Na cel powyższy złożyli w Redakcyi naszej: Wydawnictwo „Słowa Polskiego” kor. 100.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Głos Moskalofila.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Kroatische Correspondenz” podaje głos pewnego posła staro-ruskiego, który oświadcza, że z namiestnikiem schodzi do grobu człowiek nawskroś obiektywny i, co zwłaszcza należy podkreślić, wobec Rusinów sprawiedliwy i przychylny. Poseł, ów niewymieniony z nazwiska, powiada, że hr. Potocki krótko przed śmiercią zaproponował p. dr. Oleśnickiego na członka Wydziału krajowego. Zbrodni, powiada ów poseł, winien jest cały naród, gdyż w ten sposób, jak się wyraziła matka mordercy po czynie, agitowano po wszystkich wsiach i miasteczkach. Najbliższym zadaniem nowego namiestnika będzie położenie kresu bezmyślnej agitacji ukraińców.

„Nie karać niewinnych”.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” i „Zeit” zamieszczają interview z prezesem Koła polskiego drem Głabińskim, który powiedział: „pomimo iż rozgorczył nie Polaków z powodu morderstwa, którego ofiarą padł człowiek szlachetny i dobry, jest ogromne, to przecież nikt nie myśli o tem, aby być niesprawiedliwym i karać za zła niewinnych”.

Odbuda ruska.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezydium klubu ruskiego, składające się z Wassilki, Romańczuka i Ceglińskiego, ogłasza komunikat, w którym potępia akt gwałtu i spodziewa się, że on nie pociągnie za sobą dalszych następstw.

Stanowisko rządu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit” donosi z kół urzędowych, że władze centralne w Wiedniu są zdania, iż na razie nie ma powodu do konkretnych energicznych zarządzeń, jednak władze z całą uwagą śledzą rozwój stosunków w Galicyi.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz zamianował attaché konsularnego w Sofii Jana Michałowskiego wicekonsulem.

Minister skarbu zamianował starszych komisarzy straży skarbowej II klasy Władysława Schneigerta, Fulgenta Strzetelskiego, Jana Chodźńskiego, Mieczysława Engla starszymi komisarzami straży skarbowej I klasy.

Rozwiązanie skupczyny.

Belgrad. (TBK.) Skupczynę rozwiązano. Nowe wybory 31 maja. Pierwsze posiedzenie nowej Izby 17. czerwca.

Bulow w Watykanie.

Rzym. (Tel. wł.) Organ watykański „Osservatore Romano” występuje ostro przeciw pismom liberalnym niemieckim, które łączą wizytę kanclerza Bülowa w Watykanie z zamiarem wywarcia na Stolicę Apostolską nacisku w kwestyi polskiej. Twierdzenia te — pisze „Osservatore Romano” — są zupełnie fałszywe, a mają na celu podkopanie wśród katolików niemieckich zaufania do Stolicy Apostolskiej.

Wypadki i katastrofy.

Berlin. (TBK.) Dawny kościół garnizonowy stoi w płomieniach. Wieża i sklepienie kościoła runęły. Kościół już nie da się uratować. Sąsiednie domy są w niebezpieczeństwie. Powodem pożaru zdaje się uszkodzenie przewodów elektrycznych.

Szangaj. (TBK.) Miejscowość Haukan nawiedził straszny wylew, około 2.000 osób zginęło. 7.000 ludzi zatonoło lub doznało uszkodzeń.

Nowy Jork. (TBK.) Jak dotąd stwierdzono, omiegając pożar w Helse, przedmieściu Bostonu, wyrządził szkodę na 12 milionów dolarów. 15.000 mieszkańców jest bez dachu.

LITERATURA I SZTUKA.

Piśmiennictwo.

* „Bytu” Dwutygodnika ekonomicznego i społecznego, organu „Krajowego Ogniska Nauczycielskiego” wyszedł Nr. 7 i zawiera następującą treść: Egzaminu

w świetle krytyki. (Odczyt C. Andreae w skróceniu). — Lwów w r. 1840. — Rzemiosła i nauczycielstwo. (Dokęśnienie). — Z myśli platyny. — Handel światowy. Indyje Niderlandzkie. — Światowe rynki zbytu. — Kronika. — Anna z Działyńskich hr. Potocka: O użyciu ziół naszych krajowych. — W odcinku: Gorkij. Woda i jej znaczenie w przyrodzie i w życiu człowieka.

Literatura.

* „Krótki zarys szermierki na szable podług metody włoskiej” zestawil J. Żytny. Wydanie II. ilustrowane. Lwów. Nakładem Związku polskich gimn. tow. Sokolich 1908. Znany ten, bo przed kilku laty jeszcze nakładem „Gaz. sport.” wydany, a doskonały podręcznik, powiększył teraz ceniony bardzo w naszych sferach sportowych, jako zawołany szermierz, autor i uzupełnił starannie wykonanymi rycinami. „Każdy system szermierki jest dobry, ale umieć go potrzeba — najłatwiejszym zaś do wyuczenia się — mówi autor w przedmowie — jest zawsze system prosty i zrozumiały. Są to właśnie zalety, które metodą niniejszą poszczycić się może, a przynajmniej jej to musi każdy, kto miał sposobność bliżej ją poznać”. To samo, co autor mówi o metodzie włoskiej, można powiedzieć o sposobie, w jaki ją podaje — prosty jest i zrozumiały, i to jest wielką zaletą jego podręcznika, którym też rzetelną — jak tego pragnął — oddaje przysługę swoim kolegom szermierzom. (Kl.).

Nowe książki, nadesłane do redakcji:

Stanisław Antoni Mueller. Henryk Flis; powieść; tom pierwszy; okładka Fryderyka Pautscha — Lwów 1908. Księgarnia polska B. Potonieckiego. Warszawa E. Wende i Sp.

Bo y. Igraszki kabaretowe; winieta W. Wojtkiewicz. Nakładem autora. Kraków 1908.

Stanisław Kutrzeba. Historia ustroju Polski w zarysie; wydanie II. Lwów 1908. Księgarnia Polska B. Potonieckiego. Warszawa D. Wenda i Sp.

Rozmaitości.

× Ucieczka wśród kul. W Lublinie żołnierze prowadzili z sądu okręgowego do więzienia na „Zamek” Tomasza Wawrzyckiego, skazanego na 9 lat ciężkich robót. W drodze do więzienia aresztowany usiłował zbiedz. Wyrwawszy się z rąk żołnierzy poczęł uciekać w dół ul. Podwał. Żołnierze zaczęli strzelać i dopiero po szeregu strzałów Wawrzycki padł rażony na ziemię. Otrzymał dwa postrzały w nogę. Rannego przewieziono do szpitala więziennego.

× Zwłoki Emanuela Swedenborga, szwedzkiego filozofa i teologa, które spoczywały dotychczas w luterskim kościełku w jednej ze wschodnich dzielnic Londynu, zostały tymi dniami odgrzebane w obecności szwedzkiego poselstwa i po odbyciu uroczystego nabożeństwa wywiezione na statek, które je przeniesie do Sztokholmu. Słynny mistyk i teozof, autor „Arcana celestia”, „De commercio animae et corporis” i t. d. zmarł w Londynie 1772 r., gdzie ma dotąd dość licznych uczniów. Jednakże zwłoki jego nie miały spokoju. We hwa lata po pogrzebie, gdy angielscy różokrzyżowcy zaprzeczyli teoriom Swedenborga i głosili, że ciało jego doznało tak samo rozkładu, jak ciało najmniej uduchowionego nieboszczyka, jeden z gorliwych zwolenników mistyka odgrzebał zwłoki, znalazł je niedotknięte przez rozkład i prawie niezmienione rysy twarzy.

Następnie w 1817 r. jakiś kapitan Granholme ukradł czaszkę Swedenborga i usiłował sprzedać ją za wysoką cenę jego londyńskim uczniom. To mu się nie udało, czaszkę zareklamował szwedzki konsul i ostatecznie przywrócił na miejsce.

Obecnie towarzyszą zwłokom do Sztokholmu delegacje trzech angielskich sekt Swedenborga — Towarzystwa Swedenborga, Nowojerozolimskiego kościoła i kościoła Nowego.

Kronika sportowa.

→ Wiosenny bieg na przełaj Tow. Zabaw Ruchowych odbył się w niedzielę wśród szczególnie niepomyślnych warunków. Ponure, ołowiane niebo, blakające się, jakby wstydlawie, bo nie w porę, płatki śniegu, przenikliwe zimno, rozmokły do głębi wskutek długotrwałej słoty teren — wszystko to, wprost odstraszające, zapewne sprawiło, że bieg drużynowy wcale nie przyszedł do skutku, do jednostkowego zaś zgłosiło się ośmiu, z tych jednak zaledwie trzech stanęło u startu.

Droga na parę godzin przed wyścigiem wysypana skrawkami papieru wlała się z nowego boiska Towarzystwa za rogatką Stryjską przez błonia, laski, rolę, parowy, potoki najpierw w kierunku zachodnim, potem na południe ku Sokolnikom, a w końcu, po nagłym skręceniu ku wschodowi, pod lasem Zubrzyckim, prowadziła z powrotem na boisko. Współzawodniczyli w tej próbie wytrzymałości na przestrzeni 5 km.: Gordon, Adamski i Świetlik i w takim też porządku przybyli do mety. Pierwszy w 24:30, drugi w 25 minut, a trzeci w 26:20. Czas zwycięzcy, jak widzimy, wcale nieznaczny, ale czy na terenie rozmokłym, grząskim, głębokim, śluzgim można było myśleć o osiągnięciu lepszego?

→ Wycieczkę do Żółkwi w celu zwiedzenia tamtejszych licznych zabytków historycznych, oraz zapoznania się z fabrykacją szkła w tamtejszej hucie, urządził jutro, we środę Klub turystyczny A. Z. S. M. P. Wyjazd koleją z dworca głównego nastąpi o g. 11 rano; powrót pieszko o g. 12 wieczór. Koszt podróży tam 90 h. Punkt zborny w westybulu dworca na pół godziny przed odjazdem pociągu. Pieszego drogi z powrotem 29 km.

ogłoszenia na dworcu. Oplata dla nieczłonków: 20 hal. dla akademików, 40 hal. dla nieakademików. Wracac można także koleją o g. 5 popołudniu.

Dział ekonomiczny.

∞ Ze stosunków kolejowych. Oburzającą istotnie jest rzeczą, jak dalece ministerstwo kolejowe zaniedbuje Galicyę nawet w tych ośrodkach ruchu, które w najwydatniejszy sposób zasilały kasy rządowe frekwencją osobową i towarową.

Jaskrawym przykładem Drohobycz. Tutaj w ciągu ostatnich lat 30 wzmożił się ruch towarowy i osobowy tak, że przez stację przejeżdża około 80.000 osób miesięcznie. Mimo to dworzec pozostał tą samą budą, jaką był za czasów „kolei naddniestrzańskiej”. Poczekalnia I. klasy starczy zaledwie na pomieszczenie stołu i kanapki, II. klasa bywa stale przepełniona. Najgorsze wszakże stosunki panują w poczekalni III. klasy. Wystarczy ona fizycznie na pomieszczenie niespełna 100 osób, stojących jedna przy drugiej, podczas gdy frekwencja już nie na setki, ale na tysiące czasem się liczy.

Skutek jest ten, że publiczność latem i zimą dusić się musi w korytarzach i westybulu albo zażywać przymusowej przechadzki na wązkim peronie aż po szyny kolejowe.

Westybul ma ledwo 50 mtr. kw. Większa część jego zajęta jest łożą portyera, działem pakunkowym i kasami biletowymi. Tutaj gniecie się w zgiełku, dymie i smrodzie, przeważna część pasażerów. Gwałty, krzyki, poszturkiwania, a nawet bójkę są na porządku dziennym. Westybul służy równocześnie jako wyjście dla przejeżdżających pasażerów. Tutaj przebiegająca publiczność opadana przez natarczywych fiaków narażona jest na widok i udział w oburzających wprost scenach. Podróżni nie mogą się wydobyć z tłumy. Fiakry wyrwują jej z rąk pakunki, wśród tego służba wynosi wielkie kufry, nawołując głośno o rozstępywanie się. Karambole, łajania i awantury.

Peronik waziutki, króciutki jakby na jakim przystranku. Niezbędne ubikacje oddalone o pół drogi do Sambora.

Tak wygląda stacja królewskiego miasta Drohobycz, posiadającego ruch własny i pośredni większy daleko od Przemyśla, Tarnopola, a kto wie czy nie od większych jeszcze miast Galicyi. Wszak sama ropa przedstawia przeszło 10.000 wagonów miesięcznie w jedną i drugą stronę. To też obcy przejeżdżający tędy ze wszelkich stron świata wprost wierzyć nie chcą, że ta buda, to główny dworzec Drohobycz, owego Drohobycz, który jest emporium i jedno z największych środowisk handlu galicyjskiego.

Plany nowego dworca już od roku zalegają w ministerstwie, ale los ich widocznie taki sam jak innych stacji galicyjskich. Pieniądzy niema, bo alpejskie koleje zbyt wiele zjadły i potrzebują jeszcze. „Ja die Erbländer!” To nie Galicya. Dla niej wystarczy co bądź.

Soldaten stellen, Steuern zahlen — und Maul halten!

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 13 kwietnia b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 11:60 do 11:80, Pszenica na termin — do — Żyto gotowe 9:80 do 10:—, Żyto na termin — do — Owies obrotowy gotowy 6:30 do 6:50. Owies obrotowy na termin — do — Jęczmień pastewny 6:70 do 7:—, Jęczmień browarniany 7:40 do 7:80. Rzepak — do — Lnianka — do — 50 Groch pastewny 7:— do 7:50. Groch do gotowania 8:50 do 11:—, Wyka 5:80 do 6:20, Bobik 6:40 do 6:60, Hreczka — do —, Kukurudza nowa 7:80 do 8:—, Kukurudza stara 0:00 do 0:— Chmiel za 56 kilo — do — Konieczyna czerwona 9:— do 11:—, Konieczyna biała 4:— do 5:—, Konieczyna szwedzka 8:5— do 10:—, Tymotka 32:— do 36:—, Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 55:25 do 55:50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus ekskontyngentowany 36:25 do 36:50. Na targu zbożowym tendencja zniżkowa trwa nadal. Ruch ograniczony.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.



Zeszyt marcowy miesięcznika

„ATENEUM POLSKIE”

opuścił już prasę i obejmuje artykuły:

Anieli Aleksandrowiczówny, Bronisława Chlebowskiego, Maryana Dienstla, Zygmunta Gargasa, Ludomila Germana, Zdzisława Jachimieckiego, Władysława Kiersta, Antoniego Kryńskiego, Jadwigi Marcinowskiej, Bolesława Orłowskiego, Bronisławy Ostrowskiej, Eugeniusza Romera, Tadeusza Sobolewskiego, Adama Szelągowskiego, Władysława Witwickiego.

Przedpłata roczna wynosi 20 kor., półroczna 10 kor warte 6 kor. Przedpłatę przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego”.



Biała czekolada pralinowa

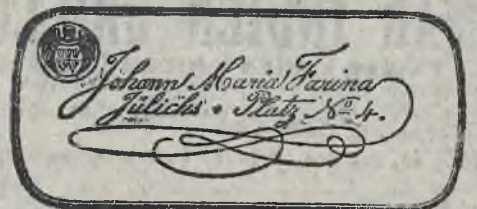
dotychczas u nas nie wyrabiana jest do nabycia na wagę i tabliczki **tylko w sklepie fabryki cukrów**

Jana Höflingera

we Lwowie, ul. Teatralna 8

(koło kościoła O. O. Jezuitów). 3256

Ostrzega się przed lichem naśladownictwem.



Niniejszem oświadczam, iż firma moja, pod obok po-daną marką ochronną istnieje od r. 1687 i destyluje oryginalną i wogóle ulubioną „Eau de Cologne” według recepty wynalazcy do jego pradiada

JOHAN MARIA FARINA, Jülich-Platz nr. 4 KOLONIA, patent dostawca ces. i król. dworów.

Tylko w oryginalnych flakonach prawie wszędzie do nabycia. Centralny zastępca na Austro-Węgry i Rosję dla hurtownej sprzedaży Jos. GOLIGER, Wiedeń I. Maximilianstrasse 3. 3884

Na święta!

Kosz pomarańczy 5-cio kilowy 1 zł. 50 ct.
Kosz szlachetnych jabłek tyrolskich od 2 zł. 50 do 3 „
Kosz 5 kg. świeżych winogron hiszpańskich 4 „ 10 „
Kosz 5 kg. kalafiorów świeżych 1 „ 80 „

KARTOFELKI młode, OGÓRKI świeże, SALATY.

Znane z dobroci wino stołowe litr 40 ct.

STARY TOKAJ — KONIAKI i LIKIERY FRANCUSKIE — poleca

znany handel delikatesów

Fryderyka Schleichera

Lwów — ul. Sykstuska I. 2. 4368



Przestroga! 3574

Szanownym Paniom podaję do wiadomości, że higieniczne, praktyczne i tanie WÓZKI DLA DZIECI wyrabia jedyna w kraju moja fabryka odznaczona złotem medalem na wystawie higien.

A. KONIEWICZ, Lwów, ul. Batorego 12.

Fabryka mebli bambusowych. Koszy podróżnych i wózków dla dzieci. Ceny fabryczne. — Ilustrowane cenniki franco.

Rutynowany

buchalter bilansista biegły korespondent

polsko-niemiecki, uzdolniony w zakładaniu, prowadzeniu, zamykaniu i KONTROLI ksiąg handlowych — poszukuje popołudniowego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod „E. S.” do Biura Sokolowskiego we Lwowie, pasaż Hausmana. 4272



TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrektcją Ludwika Hellera

We wtorek dnia 14 kwietnia 1908 r.

AIDA

opera w 4 aktach a 7 odsłonach J. Verdigo.

Początek o godzinie 7 — wieczór.

Colosseum Hermanów od 1-go kwietnia b. r. Nowy wspaniały program. 10 nowości! Thereres, kom. akt hypnotyczny. — Wilbert & Lealand, ekscentr. majtkowie. — Les 5 Violettas, tancerki akrobatyczne. — Mał panem domu, krotoczwila Fraskota. — Vitograph, wspaniałe ameryk. zdjęcia. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 i 8. 3765

KAWIARNIA EUROPEJSKA Rendezvous całego świata przemysłowego i kupieckiego. O liczne odwiedziny uprasza Franciszek Moszkowicz, właściciel. 187

Kawiarnia Amerykańska

ul. 3-go Maja 11

Codziennie KONCERT muzyki wojskowej odmiennych pułków 30, 80, 95, pod baturą swych kapelmistrzów. — Początek o godzinie 9 wieczór. 23

Qwoc odświeżający i przeczyszczający

BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU PRZECIWKO

ZATWARDZENIU

HEMOROIDOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA

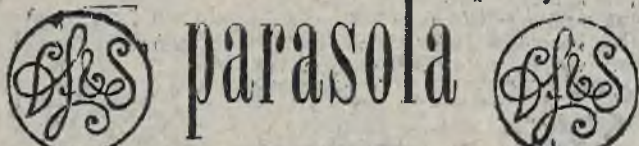
TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy TAMAR INDIEN GRILLON aptekarza w Paryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

Wymagać należy się, aby na każdym pudełku i na każdej pastylce był napis **E. GRILLON**. W PARYŻU, 33, rue des Archives i we wszystkich aptekach.

Przy zakupie

proszę uważać



na naszą markę.

2001

Wyrób solidny.

**Hygieniczny wózek dla dzieci**

premiowany na oddziale Prof. Uniwersytetu i Dyrektora Uniw. kliniki dziecięcej w szpitalu św. Anny, radcy dworu prof. dr. Teodora Eschericha, odznaczony na wystawie Towarzystwa „Sauglingsschutz” pod kierownictwem dyrektora prof. dr. Teodora Eschericha — pochodzi z światowej sławy fabryki wózków dziecięcych L. Baumann, Wiedeń, VI, Millergasse 6 Firma wspomniana wysyła na życzenie opisy, bogato ilustrowane katalogi hygienicznych oraz rozmaitych innych wózków dziecięcych darmo i opłatnie. 2042



Na wystawie światowej w Paryżu 1900 „Grand prix”

Kwizdy fluid restytucyjny

Woda do mycia koni Cena flaszki k. 2-80.

Przeszło 40 lat używany we wszystkich mazałniach i stajniach koni wycigowych, na wzmocnienia przed i po długich strapaćach, przy stępieniu sił i p. czyni konia zdolnym do nadzwyczajnych wysiłków podczas wycigów. 710

Kwizdy fluid restytucyjny prawdziwy tylko z marką obok umieszczoną otrzymać można we wszystkich aptekach i drogueryach. Ilustrowany cennik darmo i opłatnie wysyła

Główny skład: **Franz Joh. Kwizda**

c. i k. dostawca dworów austr.-węg., rumuńskiego i bułgarskiego. — Kreis-Apotheker, Korneuburg obok Wiednia.

Obwieszczenie.

Magistrat w Żydaczowie ogłasza niniejszem publiczną licytację celem oddania w przedsiębiorstwo budowy nowej rzeźni w Żydaczowie, z ceną kosztorysową około 17.000 k., która odbędzie się dnia 29 kwietnia br. o godzinie 11 do 12 w południe w urzędzie gminnym. Bliższe warunki, plany i kosztorys przejrzeć można w godzinach urzędowych.

Zwierzchność gminna.

Żydaczów, 10 kwietnia 1908.

4416

ARON GOTTLIEB, burmistrz.

KULTURA CIAŁA

Znakomite dzieło w 4 częściach dr. Prosalusa dla pań i panów, wyszło już z druku i zawiera: Część I. Jak wyszlachetnić kształty ciała i organ mowy? Część II. Jak osiągnąć piękną powierzchowność? Część III. Jak osiągnąć piękny biust i cerę? Część IV. Jak się pozbyć złych i śmiesznych przyzwyczajzeń?

Cena każdej części osobno kor. 1-60, z przes. kor. 1-80.

Wydawnictwo księgarńi Maniszewskiego i Meinharta we Lwowie, 3690

Samowary

oryginalne turskie poleca

4082

KAZIMIERZ LEWICKI

Lwów, plac Maryacki 10.

Cenniki gratis i franko.

Kasy ogniotrwałe

oryginalne J. Wertheimera poleca na spłatę w dogodnych ratach

M. KORKES

Lwów, Grodecka 10.

Telefon 829.

Skład maszyn rolniczych i do sycia siłówek ognio- wych i przyrządów pożarniczych, 3647

Rowerów

sławnej marki Waffennrad-Steyer jakoteż i wszelkich artykułów technicznych.

Pracownia ślusarsko-mechan.

Z powodu

powiększenia

magazynu

— — poleca — —

ogromny wybór wszelkich nowości sezonowych

Gabryel Stark

A la ville de Paris

Lwów, pl. Maryacki

1.11 4264

Kaszel

łagodzi szybko, ułatwia odpluwanie — PRAWDZIWA KAROLINEN THALSKA Herbata

„DAWIDA”

i pakiet 40 haerzy.

Jedyny wytwórca: Apteka „Zur böhmischen Krone”

Praga, Karolinenthal. — Do nabycia w aptekach lub wprost za nadstaniem 80 hal. (2 pakiety).

Skład we Lwowie: Dr. Piepes-Poratyński, apteka.

Baczność przed naśladowaniem. Każdy pakiet jest opatrzony firmą i podpis. A. FERK.

405

WING!

Najlepsze dalmatyńskie Wino stołowe, czerwone 48 haerzy, purpurowe, przyjemne w smaku, mocne 54 hal., białe, stare 56 hal. dostarczam koleją w beczkach od 50 litrów począwszy. 2054

Wysyłka próbna (5 kilowy pakiet pocztowy) wysyłam za 3 kor. opłatnie.

Edmund Pauk

eksport. wina, FIUME.

Najlepszy i najelegantszy

GORSET

który czyni każdą z P. T. Pań wysmukłą i nadaje figurze szyku, jest tylko do nabycia u znanego specjalisty gorsetów 1602

HERMANA PIESENA

z Pragi.

Lwów, Jagiellońska 7

Filia: Kraków, Grodzka 4

SPECYALNOŚĆ! Opaska „La Nea”

Dr. Fr. Glenarda w Paryżu

C. P. à la Sirene Paris

H. P. Forme Droite Rationelle.



Rządowo uprawn. Fabryka wód mineralnych satucyjnych i specjalnych leczniczych pod firmą 10

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrabia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieszhüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedają cząstkowo w aptekach i drogueryach. Główny skład we Lwowie w spł. J. Wewiorskiego. Halička 5.

ZNANE z DOBROCI

Szynki

jak również wszelkie

— wędliny —

poleca

masarnia Teofila Badasia

Lwów, Jagiellońska 16

i Żółkiewska 65.

Zamówienia z prowincji odwrotnie. 4042

Nadzwyczajnie tanio!

Łóżko żelazne z materacem sprężynowym, kołdrą i poduszką za 40 kor. Kompletne urządzenia stylowe: sypialnie, jadalnie, pokoje mezbkie, mebelki luksusowe, szafy, otomany, fotele, meble gięte, łóżka żelazne, mosiężne i dziecięce — polecamy na najdogodniejszych spłatach bez podwyższenia cen.

Wszystkie meble są wykonane we własnych naszych pracowniach i tylko najlepszej jakości. W ogromnym wyborze dywany, chodniki, portiere, firanki, stopy, kapy na łóżka, kocyki, kołdry, poduszki włosienne i z pierza, prześcieradła i poszewki. Materace czyste włosienne od 25 kor., materace sprężynowe i t. p. polecają

Schuster i Toczyski

Lwów, ul. Trzeciego maja 1. 5.

3069

Róże

Jak przeszłych lat, tak i tego roku wysyłane będą z ogrodów Szebińskich „róże sztamowe” 4-letnie, 3- i 2-letnie wysokopienne, półpienne, półpienne i niskie w najnowszych odmianach po cenach nader przystępnych: a to od 80 hal. do 1 kor. 60 hal. stosownie do jakości i rozwinięcia. Zgłoszenia przyjmuje: Zarząd ogrodów w Szebińskich poczta i stacja kolei Moderska koło Jasta. 3501

AGENCYA HANDLOWA Tow. lwowskiej Pomocy przemysłowej

Lwów, ul. Sykstuska 29

4419

objęła wyłączne zastępstwo słynnej polskiej fabryki „Gorgo” Dra Sobeskiego w Poznaniu, wyrabiającej niezrównany i ulubiony krem toaletowy

„BELLODERMA”

Agencja zwraca się z gorącą prośbą do Pań, aby zażądały wyraźnie „Bellodermy”, która jest lepszą od pruskich wyrobów, a grosz wydany za nią pozostaje w polskich rękach. — Na składzie we wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach i handlach galanterijnych.

1-sza Korczyńska Tkalnica

Mieczysława Goneta

w Korczynie

wysyła darmo i opłatnie cenniki i próbki płócien, weł, płóciennych, ręczników zwykłych i higienicznych, chustek, bielizny stołowej itp. wyrobów. Ceny niskie, towar 1-szej jakości. 3426

Alpejskie Gogodze

(Preisebeer-Kompot)

smaczny kompot do patraw mięsnych, czysto wybrane z naturalnym smakiem i zapachem 5 kg. za 8 koron, hurtem taniej 3364

Nadw. dost. PARASKOVICZ

Gutenstein A. N.

Powozy odnawia i reperuje najtaniej FABRYKA powozów

Lickendorfa

Lwów, Żużelskiego 4.

Rzetelne kupno starych powozów i zamiana takowych za dopłatą na nowe. 2260

KAMIL BAUM

w Tarnowie,

skład papieru i drukarnia komisowa

poleca

1000 kopert z firmą

kupieckich kor. 4

urzędowych kor. 5

znakomicie gumowane. 3490

i wiedeński koncesjonowany

skład używanych wozów

i chomontów, landauerów,

półkrytych, jedno- i dwukonnym powozów, wszelkiego rodzaju

wozów systemu Browne, Buggys itd.,

wytworzonych, od osób wysokiego

stanowiska towarzyskiego, stale

wielki zapas na składzie. Zakupuje

całkowite urządzenia stajenne za gotówkę lub bierz w komis.

Karol FISCHER, Wiedeń II,

Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn, 5

Telefon 20170.

Najtańsze źródło zakupu

Meble

stylowe i tapicerowane do ur-

ządzeń Salonów, Jadalni, Sy-

pialni, Buduarów, Meble że-

łazne i gięte po cenach fa-

brycznych — sprzedaje

HERMAN STEIL

we Lwowie, — ulica Teatralna

1. 16. 4238

Lodownie

Wanny, Klozety i Tusze

po 5 zł. poleca

Ferdynand BOURDON

Lwów, Jagiellońska 2.

Cenniki gratis 3614

Naczynia niklowe

do gotowania

dobre i trwałe

po bardzo niskich cenach

poleca firma 4083

Kazimierz Lewicki

Główny skład porcelany

Lwów, plac Maryacki 10.

Cenniki ilustrowane gratis

i franco.



Artyst. Zakład rytowniczy

A. Zigmanna

we Lwowie, Sykstuska 14.

Wykonuje różne stampi-

lie kauczkowe i metalowe

i wszelkie grawury na różnych

metalach po najumiarkowa-

szych cenach. Cenniki na za-

danie gratis i franko. 24



dobre i trwałe

po bardzo niskich cenach

poleca firma 4083

Kazimierz Lewicki

Główny skład porcelany

Lwów, plac Maryacki 10.

Cenniki ilustrowane gratis

i franco.

Drobne ogłoszenia urządzamy po otrzymaniu należytości (po 6 hal.) za każdy wyraz, najmniejszą 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Przez c. k. Rząd kon.
Biuro informacyjne
dla spraw wojskowych
em. podpułkownika
Karola N. NAHLIK
Lwów, Piekarska 1. 37.

Tylko przy pierwszorzędnej pracowni można gruntownie nauczyć się kroju i szycia, dlatego to polecam szkołę Michalina Kozłowskiej z Warszawy — Chorażczyzna 6 Dom secesyjny. 3752

Posady poszukiwane

Wiednia w średnim wieku przyjmie zajęcie popołudniowe, do towarzystwa dzieci i konwersacji. T. Z. Biuro Sokółowskiego. 4341

Rutynowana pokojowa hotelowa, biega w języku polskim i niemieckim — poszukuje posady w lepszym hotelu. Zgłoszenia pod „E. S. 261“ poste rest. Rzeszów. 4352

Magister farmacji poszukuje posady lub zastępstwa. Może pełnić służbę codziennie. Zgłoszenia „Aeskulap“ Administracja Słowa. 4284

Posady zaopiarowane

Aspirant farmacji znajdzie u mieszczanie w aptece 1. Leptankiewicza w Samborze. 4349

Posada rutynowanego magistra farmacji władającego językiem polskim i niemieckim w aptece M. Beschlossa w Białej do obsadzenia. 4380

Poszukuje się dla kasy chorych Sussowskiej fabryki papieru cygaretkowego zdolnego lekarza z kilkuletnią praktyką w szpitalu. Dochód z fabrycznej kasy 1000 kor. — z zakładu wodoleczniczego około 1000 kor. — razem są uzasadnione widoki otrzymania miejsca lekarza miejskiego. Oprócz tego niesie praktyka w mieście i okolicy najmniej 5000 kor. rocznie.

Ubiegający się o tę posadę zechcą wnieść oferty możliwie najszybciej na ręce kasy chorych firmy Zygmunt Weiser w Salsowie. 4365

Adwokat dr. Jakób Kohane w Sądowej Wiszni poszukuje zaraz koncyplenta. Dłuższa praktyka nie jest wymagana. 4440

Adwokat dr. Dybus w Zmirodzie poszukuje koncyplenta. Posada do objęcia zaraz. 4414

Tartak parowy w Woli Cielęskiej przyjmie zdolnego ślusarza, który już pracował w tartaku. Zgłoszenia nadsyłać do J. Paula wernikstraza w Zmirodzie. 4367

Magistra rutynowanego na stale poszukuje apteka w Delatynie od 15 maja. Nieuwzględnione oferty zostaną bez odpowiedzi. 3727

Podmajstrzy kamieniarski, starszy energiczny, zdolny i samodzielny, który może się wykazać dobrą świadectwami jako podmajstrzy, poszukiwany jest zaraz do większego zakładu rzeźbiarsko-kamieniarskiego. Kaucja wymagana. Zgłoszenia pisemne z odpisem świadectw i podaniem warunków nadsyłać pod adresem Br. Trembecki, Kraków, Rakowiecka 7. 4294

Agenci poszukiwani

celem przyjmowania zamówień na wspaniałe wykończone dzieła treści religijnej — należytość na spłaty miesięczne. Oferty zaliczają pod „K. T. 1313“ Rudolf Mosse, Kolonia n. R. 3859

Zdolne panny do sprzedaży i roboty przyjmie Magazyn Mód „La dernière Mode“ 3 maja l. 7. 4438

200 zlr. miesięcznie

może zarobić osoba na każdym stanowisku posiadająca talent do sprzedaży przez zbyty artykułu łatwo zbydnego w każdym domu rodzinnym. — Nie są to losy loteryjne. — Zapytania sub „K. V. 1315“ załatwia Rudolf Mosse Kolonia n. R. 3858

Zawiadomienie.

Dia osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzecznością zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowymi (dwa wyrazy lub syfry). Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dotarciem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczają a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów polecanych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszających znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Kapno i sprzedaż

Cebulki tulerów sztuka 20 hal. begonie bulwiaste 30 halerzy wysła Antoni Klimowicz, Lwów. 3506

Zarząd dóbr Chlewicka p. Sambor, sprzedaje motor ssąco-gazowy o sile 16 P. H. w zupełnie dobrym stanie rok jeden był w użyciu. Kompletne urządzenie młyna o dwóch kamieniach i cylinder. Cena znacznie niższa. 4424

Taniej jak wszędzie. Nasiona. Fasole szparagowe mont d'or pieszka b. pienna funt 60 h. — Cud Francji, Horioł wert szpar. funt 80 hal. — Perłowa biała cukrowa, b. pienna, szp. funt 60 h. — Daktylowa wosk., h. pienna, tłusta, mlek funt 80 h. — Rzymska woskowa funt 60 h. — Perłowa na salacie funt 40 h. — Wielogroch Jasiek funt 40 hal. — Groch nowość, Vilmorains duży strąk. l. 60 h. — Telefon l. 50 h. — Kartofle paryskie b. pienna, Comorran violet kilo 6 koron. — Matczyńska, Kołomyja, willa Matczyn. 4039

Słynne Christofia srebro stolowe poleca Jan WOJTYCH złotnik zaprzysiężony znawca sadowy, Lwów, Akademicka 8. 3755

Sadzonki świerkowe silne, 4-letnie, wysła za pobraniem Zarząd lasów w Babinie nad Lomnicą, licząc tylko 5 koron zatyśiac. 4268

Na piegi jedyny środek krem toaletowy dra Meisera, stoik po 80 groszy i 1 kor. 60 groszy. Mydło na piegi po 50 i 80 groszy. poleca najtańsza drogeria L. Menkesa n. Kazimierzowska 19. — róg Rzeźnickiej. 4481

WIELKANOCNE

RANKI i PISANKI cukirowe i czekoladowe, stosowne i bombierki i kartonowe w brzymin wyborze. Czeko. dę, masę migdałową i orzechową do przegładania ciast poleca

HENRYK TRETER właśc. parowej fabryki czekolady i cukrów, ul. Sykstuska 1, róg ul. Karola Ludwika. 4198

Ktoby miał do odstąpienia

kilkaset podkładów kolejowych, dębowych, starych ale w dobrym stanie, zechce dać znać pod adresem: J. Brzeziński, w Prądniku Czerwonym pod Krakowem. 4425

Interesy handlowe

Apteka w Mostach wielkich od 1 czerwca b. r. do wydzierżawienia. Ignacy Żołynski, aptekarz. 4381

APTEKA w dużym mieście powiatowem z domem lub bez do sprzedania lub do wydzierżawienia. „Eskulap II“ administracja Słowa Polskiego. 4400

Do wydzierżawienia natychmiast majątek Nizkożyzy, w powiecie buczackim, nad Złotą Lipą, 6 kilon. od stacyi Korosciatyn. Ewentualnie do oddania w administracyę, na tanyerue, za kaucyę, bardzo dobremu gospodarzowi. Obszar około 520 morgów, z tego: 15 m. ogrodów, sadu i pod budynkami — 320 m. roli, w połowie, najlepszy czarnoziem, w drugiej połowie, glina pszena, urodzajna i przepuszczalna — 99 m. łąk, doskonałych, dwukośnych — 85 m. pastwisk i ról na zboczach, ale urodzajnych. — Stajnie murywane, dachówka kryte, szopy na cały zbiór. — Zgłoszenia przyjmuje: Mancel w Pawelcu p. Stanisławów. 4337

Do sprzedania. Skład towarów bławatnych i modnych połączony z sprzedażą obuwia, zaopatrzony w doborowe towary w ZAKOPANEM przy ul. Krópkówi położony, istniejący od lat kilku z dobrą, pierwszorzędą klientelą, z powodu innych przedsięwzięć, zaraz pod dobrymi warunkami do sprzedania. Pożądane najmniej 10,000 kor. w gotówce. Bliższe szczegóły udzieli Redakcyja pod „n. n. Zakopane“. 3763

Nieruchomości

Dom z ogrodem na wsi lub w miasteczku we Wschodniej Galicyi kupi „Okaziciel kwitu inser. Nr. 308 we Lwowie, poste restante“. 4383

Do sprzedania dwupiętrowa kamienica w śródmieściu, niosąca rocznie przeszło 8 tysięcy koron brutto. Pośrednictwo wykluczone! Zgłoszenia: Towarnicki, ul. Jabłonowskich 28, między g. 3 a 4 popołudniu. 4421

Kupię większy majątek. Dokładne opisy uprasza się nadsyłać do obszaru dworskiego Bojary, poczta Dobrowlany. Pośrednictwo wykluczone. 4018

Dom nowy parterowy sprzedam, ul. Orzeszkowej 3 (boczna 29 histopada) tramwaj elektryczny. 4411

Kupię kamienie z długim h. poteczny, wolne lata. Poste restante główna poczta pod „Spieszenie“. 4312

Wydzierżawię tylko katolicki k. 430 morgów gleby podolskiej. Tenuta 4000 guld. Warunek: zakupienia inwentarza 20000 guld. Oferty przyjmuje Izba dyrektora Makarewicz. Lwów, plac Dąbrowskiego. 4353

Artykuły spożywcze

Torty artystycznie wykończone poleca C. SCHAYER, Jagiellońska 5. 3993

Kelafory oraz wszelką jarzynę wysła jaknajtaniej Zakład ogrodniczy, Antoni Klimowicz, Lwów. 3505

Torty po 1 zlr., baby, placki po koronie, Cukrów funt 80 ct. Ciastka po 3 centy w cukierni Troczyńskiego, Lwów, ul. Fredry. 4423

Baby, torty, mazurki, przekładane, serniki, kołaczki, placki poleca na święta cukiernia Leona Bieniasza, Lwów, Patka 19. 4244

Redny polsko-katolicki magazyn wysyłkowy, założony 1892, wysła wszelkie towary kolonialne, owoce południowe, jarzyny, tylko pierwszej jakości Edward Kaczorowski Triest. 3636

Kwiaty i ubrania tortów poleca C. SCHAYER, Jagiellońska 5. 3994

Masło

Świeże najlepsze do pieczenia funt 72 ct. Masło śmietankowe 84 ct. Migdały obrymnie wybierane 74 ct., Rodzynki przesłane, Mąka sucha 000 pół kg. 10 1/2 ct. Niezawodne drożdże. — Proszek drożdżowy i waniliowy. Wina od 40 ct. butelki i wszystkie artykuły po cenach znizonych poleca jedynie Maksymowicz, Lwów, Sokoła 1. 4453

Do niebywale niskiej ceny na święta 48 ct. funt najlepszego w świecie miodownika Hiewskiego odznaczono 4. złotymi medalami poleca Maksymowicz, Sokoła 1. 4454

Mieszkania i sklepy

3, 4, 5 pokoi, przedpokój, łazienki, elektryka, ul. Ujejskiego 8a zaraz do wynajęcia. 4301

Trzy i cztery pokoje z kuchnią do wynajęcia od 1 maja, ul. Mała 1. 6, obok św. Antoniego. 4389

Potrzebny lokal na biuro, złożony z 3 lub 4 pokoi na parterze, pierwszym lub drugim piętrze, w śródmieściu od 1 maja. Oferty przyjmuje Administracya Słowa pod „Pierwszorzędna firma“. 4397

Zimorowicza 14, trzy pokoje, kuchnia, dwa wchody, piętro, od 1 maja. 4429

Kurkowa 5, 6 pokoi z kuchnią umeblowanych do wynajęcia od 15 maja. 4431

Piętro od 1 maja ulica Zacharyewicza 5 obok Politechniki, oświetlenie elektryczne. 4433

W Drohobyczu jest do wynajęcia lokal na kawiarnię, restauracyę z konsensem na cukierne urządzone. Jan Wysocki. 4336

Poszukuje się lokalu 15—20 pokoi w śródmieściu od 1 sierpnia. Zgłoszenia pod „Lokal“ do Admin. Słowa. 4377

Piękne słoneczne pomieszkania — Ul. Sykstuska 56. 4183

Dwa pokoje kawalerskie, frontowe, słoneczne, w śródmieściu, z osobnym wejściem poszukiwane od 1 maja — Zgłosz. do Admin. Słowa pod „Punktualność“. 4156

Willa 8 pokoi ul. Sobieszczyzny 15 od lipca tania do najęcia. 4483

Poszukuję mieszkania 4 lub 5 pokoi — śródmieście lub w pobliżu, zaraz lub od 1 lipca. Zgłoszenia pisemne kancelaryi adwokata Mochnackiego, Jagiellońska 8. 4463

5 pokoi z przynależnościami do wynajęcia od 1 lipca Krzyżowa 11. 4461

Pomieszkania jak i lokatorów poleca „Nowa Gazeta Pomiejska“. Akademicka 21. Telefon nr. 6. 3504

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 20

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Litografia St. Czajkowskiego została przeniesiona na ulicę Osolińskich 1. 8 we Lwowie z dniem 1 kwietnia 1908, gdzie nadal wykonuje wszelkie zamówienia w zakresie litografii wchodzącej, po cenach najprzystępniejszych. 4426

Baczność! Najdokładniej zsiłuje i obciąża brzytwy zapożyczając elektryki ZAJST, Lwów, Sykstuska 12. 4162

Wanted a lady who would go as companion to two Young ladies to spend the summer in Russia. For full particulars please apply to Countess Ronikier. Baden Street. Pension Zaczise. At home wery dar till 20 c. 4462

W sobotę zgubił się foksterier biały z czarnymi plamami marka 1271. Znalazca otrzyma sowita nagrodę. Badenich 3, l. p. 4441

MIÓD PSZCZELNY prawdziwy, patoka, lipowy, wysła w 5 kg. blaszankach po 6 koron ustatnie. Wyborne zas miody do piła z własnej miodosytni (odznaczono na wystawie 1907 złotym medalem) wysła w 5 kg. szklanych garstkach po 5 l. 60 h. równoż opiatnie.

ZARZĄD DÓBR I PASIEK Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, p. Siemikowce. 4354

Zmiana lokalu. Magazyn i pracownia jubilerska pod firmą

Karol Völker i Syn został przeniesiony do pasażu Mikolascha. 4409

Byt Byt Baczność! zapewniony ma każdy u nas i latwo zarabia 18 do 25 tygodniowo bez względu na płeć, wiek lub oddalenie. Bliższych informacji udziela: „BYT“ „Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych“ w Lwowie, ul. Kołtarska 2. 4034

Palacze! ROSELLE jedyne istniejące słodzone Papierki Cygaretkowe Pochłaniają przez swój przyjemny słodki smak nikotynę tytoniu. 398

HAYA pudr antyseptyczny przez powagi lekarskie polecany, jest najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci. — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“. Cena pudełka 70 halerzy.
HAYA mydło higieniczne jest najlepszym mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materiałów najdelikatniejszych, odpowiada najwyższemu wymogom higieny. Cena pudełka 70 hal.
Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! — W każdej aptece i drogerii do nabycia! Żądać należy wyraźnie!
„HAYA“ pudru antyseptycznego. Główny skład „HAYA“ mydła higienicznego. wysyłkowy S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw. we Lwowie. 17

Sandały Kneipa, dla Pań, Panów i dzieci w różnych fasonach, buciczki dziecinne jasne i ciemne tylko z fabryk oeskiok i krajowych. — Oryginalne angielskie obcasy do bucików Nord'cap poleca najtaniej J. Krimmer i Sp. we LWOWIE, plac Maryacki Hotel francuski. Specjalny magazyn artykułów gumowych, linoleum, oerat, płócien nieprzemakalnych i kaloszy. 4393 Zamówienia z prowincyi załatwia się natychmiast.

Nowe arkusze kuponowe do 3% losów kredytowych II Em. sprowadzamy i prosimy w tym celu przesyłać nam talony. Do ciągnięcia 1 maja polecamy grupę:
1 los węg. czerw. krzyża
1 „ wloski „
1 „ Bazylika (Dombau)
1 „ Serbski 10 fr.
1 „ Jó-sziv (dobr. serca)
5 losów
Cena 170 k.
34 rat mies.
po kor. 5.
Pierwsza rata zpn. 7-50 k.
Prawo gry już 1 maja!

Dom bankowy **Schutz i Chajes** Lwów, Kopernika 1. 5.

4467

Zastępstwo i skład oddziału ceramicznego c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego dla handlu i przem. w PRADZE (posadzki, rury, kamionka, okładziny)

Bracia Mund

budowlanych. — Najwyższe odznaczenia na wystawach. — Referencye pierwszorzędne. — Kosztorysy i cenniki na żądanie.

Lwowska fabryka wyrobów cementowych i asfaltu, koncesyonowany Zakład instalacyjny, przedsiębiorstwo budowy kanałów, bruków, krycia dachów, robót betonowych etc. Skład wszelkich materiałów

Biuro
Sykstuska 23
(stara poczta).

Fabryka
ul. Łyczakowska 118-120.
Telefon 605.

Sirolina

Przez swój wyborny smak także przez dzieci chętnie spożywana.

W chorobach płuc, katarach, krztuścu, zółtach i influenzy

zapisuje ją codziennie wielu profesorów i lekarzy.

Sirolin wzmacnia apetyt i przyczynia się przez to do powiększenia wagi ciała. Z powodu narzucania lichych naśladownictw — prosimy żądać zawsze:

oryginalnego opakowania „Roche”.

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co.

Bazyleja (Szwajcarya) i Wiedeń III/1 Neulinggasse 11.

Ilustrowana broszura Nr. 1 dla „Chorych wskutek zaziębienia” darmo i opłatnie. 315

„Roche”

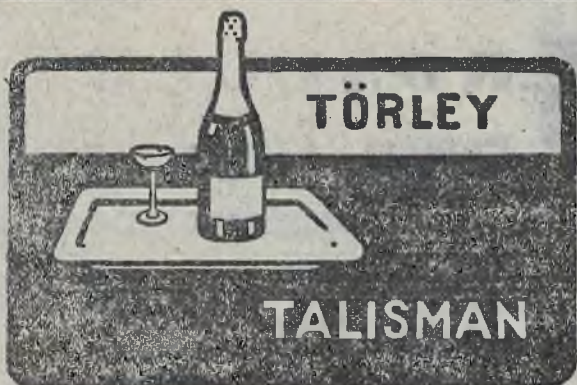
Do nabycia na zlecenie lekarza w aptekach po k. 4— za flaszkę.

Piegi

plamy wątrobiane i inne nieczystości skóry usuwa szybko i pewnie 3648

OZOGEN

w skutku niezawodny i pod gwarancją nieszkodliwy. Cena 2 kor. 50 hal. — Do tego mydło amerykańskie „Ohio”, cena 1 kor. 40 h. — Płeć staje się matowa i śnieżno biała! Główny skład: „Reforma”, Lwów, ul. 3-go Maja.



TÖRLEY

TALISMAN

Poleca się jako markę renomowaną. Do nabycia w pierwszorzęd. handlach i lokalach. Zastępca na Galicyę: Maurycy Lustig, Lwów.

Kąpiele solankowe i morskie

w

Portorose

(obok Pirano w Istrii).

„Strand Hotel”

otwarty zimą i latem, urządzony według wymagań nowoczesnych. Ceny umiarkowane. — Klimat jak w Abbazyi.

4448



Nowość! Nowość!
Gramofony francuskie Pathego

bez wymiany sztyftu. Płyty absolutnie nie niszczące się. Membrany z wieczną kulka szafirową, która do każdego aparatu dostawać się daje. Membrany po K. 10 do nabycia u

JAKOBA MASCHLERA

Lwów, ul. Jagiellońska 16 I. piętro.

Cenniki gratis. 4466

Znakomita woda kolońska

Cena 3—, 2—, 1— kor. i 50 hal.

PERFUMY

Ideal — Trefle du Japon — Gardenia
Amarylil — Fleurs d'amours — Fiołki parmeńskie
znakomite w oryginalnych flakonach od 2 do 10 kor.

PUDER KSIĄŻĘCY biały, kremowy, różowy
od 1 k. 20 h. do 2 k. 20 h.

OŁÓWKI do brwi! — RÓŻ na twarz i usta!
CHUSTECZKI TOALETOWE 1072

do wycierania twarzy tuzin 25 halerzy — poleca
JAN IHNATOWICZ we Lwowie.

Sklepy własne; ul. Hetmańska 6 i Sykstuska 25.

Ostrzeżenie.

Od dłuższego już czasu zdarza się, że znany lwowski przedsiębiorca pogrzebowy przyjmuje zamówienia na grobowce i pośredniczy w wykonywaniu innych robót kamieniarskich, każąc sobie płacić za to ceny niepomierzenie wysokie.

Wprawdzie robót tych nie wykonywa, lecz oddaje firmom kamieniarskim, ale po cenie tak niskiej, że nie są w stanie roboty trwale i sumiennie wykonać.

W interesie obopólnym upraszamy P. T. Publiczność, aby zwracała się o wykonanie grobowców wprost do firm kamieniarskich bez pośrednictwa przedsiębiorcy pogrzebowego, któremu zmuszoną jest grubo za jego fatygę opłacać się.

Gremium majstrów kamieniarskich we Lwowie. 4326

Otrzymałem

świeży transport
herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo zł. 1'60
Souchong „ 2—
Souchong zbiór maj. „ 3—
Kaysow „ 4—

Wysiewki z herbat zł. 1'30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1'60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 14

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.



JULIAN br. BRUNICKI
Szkółki drzewek

Podhorcie obok Stryja

Oddział w Stryju c. k. gal. Tow. gospodarsk.

Drzewka owocowe i ozdobne oraz inne piony szkółkowe najlepszej jakości po najniższych cenach

Towar doborowy, obsługa rzetelna, fachowa i predka.

Cenniki na żądanie wysyła się odwrotnie. Kto zamawiając powoła się na ogłoszenie w „Słowie Polskim” otrzyma bezpłatnie odpowiedni dodatek.

Nasiona warzywne, kwiatowe i pastewne, świeże, wyborowe,

Poszukuje zastępców po waż. w kraju dla komis. sprzedaży nasion w toreb.

Na święta!

poleca

4235

Pierwsze gal. Tow. akcyjne

Rafineryi spirytusu

we Lwowie

swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiowane wyroby, jako to:

Specyalne nalewki owocowe, — wódki polskie, rozolisy,

likieri, rumy, koniaki

zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe.

Mikucha

Składy dla miast: Pasaż Hausmana 7. plac Kapitulny 3. pl. Bernardyński 2a.

Gorsety

najnowsze kroju z racjonalnym, prostym przodem, które trwale zachowują fason, poleca zaszczytnie renomowana

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina”

240

we Lwowie, Jagiellońska 6 i pasaż Hausmana.

Wielki wybór gorsetów gotowych.

Zamówienia ściśle podług miary wykonuje się w ciągu 24 godzin.



Kapelusze męskie

Habiga, Borsalino i Scotta angielskie

polecają

Motylewski & Krzyszkowski

Lwów, Hotel George'a.

Bank zaliczkowy w Rzeszowie

ul. Trzeciego Maja 5, I p.

płaci od wkładek oszczędności

60

od sta już od dnia
złożenia gotówki li-
czony i opłaca sam
podatek rentowy.

4450 Dyrekcya.